

TYGODNIK SANOCKI

Bo to co nas podnieca, to się nazywa kasa

Praca w samorządzie to – oprócz prestiżu i satysfakcji – również dobre pieniądze. Burmistrz, wójt, starosta zarabiają w granicy 11-12 tys. zł brutto, radni miejscy i powiatowi od kilkuset do tysiąca złotych, a przewodniczący rady nawet około dwóch tysięcy. Jest się więc o co bić. Na samorządowców czeka pewny zarobek przez cztery lata.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Piotr Przytocki, prezydent Krosna (miasta na prawach powiatu) otrzymuje pobory w wysokości 12.362 zł, Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka – 11.826 zł, starosta Sebastian Niżnik – 11.520 zł, Anna Hałas, wójt gminy Sanok – 11.325 zł, Ernest Nowak, burmistrz Zagórze – 11.155 zł, a Adam Kmiecik, starosta jasielski – 12.026 zł (wszystkie kwoty brutto).

Szeregowemu radnemu Rady Powiatu Sanockiego (a takich jest niewielu, bo większość pełni jakieś funkcje) przysługuje dieta w wysokości 1.058 zł, a Radnemu Miasta Sanoka 993 zł. Jeszcze większe stawki mają przewodniczący rady, komisji i ich zastępcy oraz nieetatowi członkowie Zarządu Powiatu.

Diety uchwalają sami radni, ale według zasad

Pieniądze, które otrzymują rajcy, to nie wynagrodzenia, tylko dieta, zwykle płacona ryczałtem, choć są też i gminy, gdzie płaci się za każde posiedzenie sesji i komisji. Radni sami ustalają jej wysokość, ale w oparciu o ustawę o samorządzie i rozporządzenie Rady Ministrów.



Nikt chyba nie zaprzeczy, że jednym z magnesów przyciągających ludzi do samorządu są pieniądze.

Podstawą do naliczenia jest tzw. kwota bazowa, uchwalana przez sejm w ustawie budżetowej. Od kilku lat wynosi ona 1.766,46 zł. Wysokość diety przysługującej radnemu nie może przekroczyć w ciągu miesiąca półtorakrotności wspomnianej kwoty bazowej. Oznacza to, że w 2014 roku maksymalna dieta radnego w Polsce wynosi 2.649,69 zł.

Jej wysokość jest też związana z liczbą mieszkańców, a widełki ustala rząd w rozporządzeniu. W gminach liczących od 15 do 100 tysięcy dusz jest to 75 proc. maksymalnej diety.

Każdego roku w budżecie zaplanowane są pieniądze na utrzymanie rady, uwzględniające również diety. Przykładowo w 2014 roku na Radę Miasta Sanoka przewidziano 355 tys. zł, Rady Miasta Krosna 332 tys. zł, a Radę Gminy Sanok 190 tys. zł plus 166 tys. zł na diety i dojazdy sołtysów.

Druga pensja

Ile „zarabiają” radni? W Sanoku (liczącym 39,9 tys. mieszkańców według danych GUS z 2013 roku) rajca miejski otrzymuje 933 zł. W Krośnie (46,6 tys. mieszkańców) jest to kwota 1.093 zł, a w Zagórze (ponad 13 tys. ludzi) 573 zł.

W wiejskiej gminie Sanok system jest nieco inny: diety wypłacane są za udział w sesji – 300 zł i komisji – 120 zł. Sołtysi otrzymują po 350 zł miesięcznie. Jest też miesięczny ryczałt za dojazdy, obliczany według algorytmu: cena biletu z danej miejscowości x 2 (do urzędu i z powrotem) x 10 (liczba dojazdów w miesiącu).

CIĄG DALSZY NA STR. 9

ZAWŁADNĘLI KOPENHAGĄ



4

NOS DLA TABAKIERY



9

TO ZABIŁ? NIEDŹWIEDŹ CZY CZŁOWIEK?



9

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Państwową Straż Pożarną w Sanoku za wyjątkową niegościnnosć, przejawiającą się wypowiedzeniem umowy na stacjonowanie zespołu ratowników medycznych wraz z karetką pogotowia ratunkowego w siedzibie Straży przy ul. Witosa 60. Argument braku odpowiedniej powierzchni dla swoich potrzeb, gdy ratownicy medyczni zajmują jeden pokój o powierzchni 3x4 m, a karetka kawałek miejsca w obszernych pomieszczeniach garażowych, nie jest w stanie przetrwać nikogo. Szkoda, że zanim postanowiono wysiadać ratowników z Witosa, nikt nie wziął pod uwagę korzyści wynikających ze wspólnego stacjonowania obu tych służb ratowniczych. Świetna lokalizacja przy głównej drodze, znakomite czasy dojazdu do miejsca wypadku i wspólny dojazd obydwu służb w tym samym czasie to są argumenty nie do przecenienia. A są jeszcze inne. Bieżące kontakty strażaków i ratowników medycznych sprawiają, że potrafią oni ze sobą świetnie współpracować, o czym i jedni i drudzy głośno mówią, potwierdzając, że to się już wielokrotnie sprawdziło. Zachodzi zatem pytanie: komu to przeszkadzało? Czy w tak dużej siedzibie naprawdę nie da się wygospodarować jednego pokoju dla ratowników medycznych, a w garażach kawałek miejsca dla karetki? Liczymy na to, że komendant PSP zweryfikuje swoje stanowisko i pozwoli ratownikom dzielić miejsce pracy ze strażakami. To naprawdę służy wielkiej sprawie!

CHWALIMY: Ciarko PBS Bank KH Sanok za zwycięstwo w II rundzie Pucharu Kontynentalnego w Braszowie (Rumunia), a także kibiców tej drużyny, którzy w liczbie zbliżonej do dwustu przez trzy dni dopingowali ją, aby pomóc w odniesieniu zwycięstwa. Sanoccy hokeiści pokazali w Rumunii, że potrafią walczyć i z pełną determinacją dążyć do celu. Mecz z gospodarzami Coroną Braszów, w którym do samego końca ważyły się losy, kto zwycięży i awansuje do półfinałowej rundy Pucharu, był tego znakomitą przykładem. I chociaż Puchar Kontynentalny w Hokeju na Lodzie to nie piłkarska Liga Mistrzów, zwycięstwo mistrza Polski w konfrontacji z mistrzami: Węgier, Łotwy i Rumunii ma swoją wartość. We Francji zmierzmy się z najlepszymi zespołami Włoch, Niemiec i właśnie Francji. Pokażemy się więc Europie. Świetna promocja Sanoka i polskiego hokeja, który stara się podnieść z upadku, pnać się wyżej i wyżej. Mamy w tym swój wkład. I za to, jak również za występ bez kompleksów w Rumunii, chwalimy. Wbrew temu, co gładzą prześmiewcy, jest za co!

Pomóż sobie w wyborach

Kandydatom w wyborach samorządowych, którzy chcieliby przysporzyć sobie głosów za sprawą ogłoszeń w „TS”, przypominamy, że najwyższy czas podjąć już taką decyzję.

Do czasu wyborów (16 listopada) pozostały jeszcze trzy piątki, czyli trzy wydania „Tygodnika...” 31 października oraz 7 i 14 listopada. Zachęcając kandydatów do zamawiania płatnych ogłoszeń wyborczych, namawiamy, aby zechcieli to zrobić jak najszybciej. Od szybkiej decyzji zależy będzie miejsce, w którym pojawi się dane ogłoszenie, a wiadomo, że są strony i miejsca lepsze i gor-

A teraz kierunek Francja!

Zwyciężając w rumuńskim Braszowie zespół mistrza Polski CIARKO PBS BANK KH SANOK zapewnił sobie awans do III rundy Pucharu Kontynentalnego. Turniej odbędzie się we francuskim Angers w dniach 21-23 listopada br., a przeciwnikami sanoczan będą: gospodarze, czyli DUCS d'Angers (wicemistrz Francji), NIEMAN Grodno (mistrz Białorusi) i Belfast GIANTS (mistrz W. Brytanii).



Spięli się, powalczyli i wygrali turniej II rundy Pucharu Kontynentalnego. Teraz w nagrodę pojedną na półfinał do Francji.

Przypomnijmy, że przed dwoma laty sanoczanecy zagrali już w III rundzie Pucharu Kontynentalnego. W turnieju

rozegranym w norweskim Stavanger ich rywalami byli: gospodarze Stavanger OILERS, METALURHEM Żłobin (Bia-

łoruś) i BIEJBARYSE ATY-RAU z Kazachstanu. W Norwegii nie udało się naszej drużynie wygrać ani jednego meczu, ale pozostawiła po sobie dobre wrażenie, będąc komplementowana za waleczność i niezłą już umiejętności.

A jak będzie teraz, we Francji? – Jestem bardzo szczęśliwy z awansu do półfinału Pucharu Kontynentalnego. Białorusini, Anglicy i Francuzi to rywale z wyższej półki. Na Angers musimy idealnie trafić z formą, a do każdego meczu przystępować maksymalnie skoncentrowani. Musimy jeszcze popracować nad wykańczaniem akcji, aby umieć zadać decydujący cios i dobić rywala. Nie zawsze nam to wychodzi – mówi trener Miroslav Frycz. Podbudowani zwycięstwem w Braszowie są także zawodnicy, którzy zapowiadają, że tanio skóry nie sprzedadzą. Zwłaszcza, że do finału, który odbędzie się w styczniu, z Angers awansują dwa zespoły.

emes

Rekord nie był celem

mówi Aleksander Ostrowski z Bieszczadzkiej Grupy GOPR w Sanoku, który podczas wyprawy w Himalaje pobił rekord Polski w wysokości zjazdu narciarskiego.

*** Skąd wzięła się idea bicia rekordu?**

– Początkowo w ogóle o tym nie myślałem. Po prostu był plan wyprawy w najwyższe góry i sprawdzenia, czy da się tam jeździć na narach. Pomysł pobicia rekordu pojawił się później, by przyciągnąć sponsorów.

*** Jak przebiegały i ile trwały przygotowania?**

– Podobną wyprawę chciałem zorganizować już rok temu, wraz z kolegą. Niestety, wstrzymały nas finanse. Wyjazd na ośmiotygodniową drogę zabawa, bez wsparcia nieosiągalna. W tym roku nadal szukaliśmy sponsora strategicznego, powiększając skład o kolejną osobę. I znów nie udało się. W lipcu podjąłem decyzję o samotnym wyjeździe. Znalazłem mniejszych sponsorów, zadłużyłem się. Uruchomiłem też akcję na portalu „Polak Potrafi”, która dała świetny efekt. Nie mając jeszcze niezbędnej kwoty, kupiłem bilet do Nepalu i nawiązałem kontakt z agencjami, załatwiającymi tam wszystkie formalności. W miesiąc zorganizowałem samotną, narciar-



ską wyprawę w Himalaje. Co do treningów to staram się być cały czas w dobrej formie. Dużo biegam po górach.

*** Ile czasu zabralo wyjście na szczyt Cho Oyu (8201 m.n.p.m.)?**

– Do bazy pod szczytem dotarłem 9 września, a zdobyłem go 29. Podczas aklimatyzacji założyłem 2 obozy pośrednie – pierwszy na wysokości 6400 m n.p.m., drugi na 7100 m. Szczyt zdobyłem po 15 godzinach wspinaczki z obozu drugiego.

*** Ile trwał zjazd i jaka była długość trasy? Czy udało się ją pokonać za „jednym zamachem”?**

– Ze szczytu do obozu drugiego zjechałem w ok. 2 godziny. Po spakowaniu namiotu kontynuowałem zjazd do obozu pierwszego, docierając tam po kolejnej godzinie i przy świetle latarki czołowej. Dalej jechać się nie dało z powodu braku pokrywy śnieżnej. Przerwy musiały być tym bardziej, że narciarstwo na dużych wysokościach nie jest łatwe i po kilku, czy kilkunastu skrętach trzeba się zatrzymać, by złapać oddech.

*** Co było najtrudniejsze w Pańskiej samotnej wyprawie?**

– Właśnie samotność. Czasami bardzo męcząca i psychicznie i fizycznie, bo ze wszystkim musiałem radzić sobie sam.

*** Będzie kolejna próba bicia rekordu?**

– W tej chwili o tym nie myślę. Chcę nacieszyć się tym sukcesem, odpocząć i zamknąć wyprawę, oddając długi. Z czasem na pewno pojawi się kolejny projekt narciarski, bo góry i narty to moja pasja.

Rozmawiał
Bartosz Błazewicz

Fatum nad Sanokiem?

Dalszy ciąg czarnej serii na sanockich drogach. W środę wieczorem doszło do kolejnego śmiertelnego wypadku, tym razem na Dąbrówce. 32-letni mieszkaniec Krzeszowic najechał na kobietę, leżącą na jezdni. 43-latka poniosła śmierć na miejscu. To już czwarta ofiara na naszych drogach w ostatnim czasie.

Do zdarzenia doszło po godzinie 19 na ulicy Okulickiego. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że kierujący pojazdem marki Fiat Ducato, 32-letni mieszkaniec Krzeszowic, na nieoświetlonym odcinku drogi najechał na 43-letnią kobietę. Piesza prawdopodobnie leżała

w poprzek jezdni. W wyniku doznanych obrażeń zmarła na miejscu zdarzenia.

Kierującego przebadano na zawartość alkoholu. W chwili zdarzenia był trzeźwy. Zebrany materiał dowodowy posłuży Policji do ustalenia dokładnego przebiegu i przyczyn wypadku.

To już czwarty śmiertelny wypadek na drogach powiatu sanockiego w ostatnich tygodniach. Za Policją ponownie apelujemy do kierowców i pieszych: uważajcie! Zmienne warunki pogodowe i coraz szybciej zapadający zmierzch znacznie pogarszają widoczność, a tym samym i bezpieczeństwo uczestników ruchu. Lepiej zdjąć nogę z gazu niż potem żałować, że się tego nie zrobiło.

/jot/



Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Strus.
Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* 33-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego został zacementowany na dworcu PKS przy ul. Lipińskiego (16 bm.) przez dwóch nieznanymi mężczyzn, którzy grożąc mu pobiciem, zażądali wydania pieniędzy. Jeden z napastników uderzył go w twarz, ale poszkodowany stawiał opór, w związku z czym agresorzy odpuścili, oddalając się z miejsca zdarzenia. W wyniku pojętych czynności policjanci ustalili sprawców, którymi okazali się dwaj mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 23 i 25 lat.

* Tego samego dnia policjanci KPP Sanok zatrzymali w bezpośrednim pościgu dwóch 17-latków, którzy włamali się do samochodu marki Daewoo, zaparkowanego przy ul. Witosa. Sprawcy dostali się do środka pojazdu po podważeniu szyby w drzwiach i odblokowaniu zamka. Ukradli radiodtwarzacz samochodowy o wartości około 100 zł, powyrzucali też i uszkodzili wyposażenie auta. Po zatrzymaniu złodzieje zostali osadzeni w policyjnym areszcie w celu wykonania dalszych czynności procesowych.

Besko

* Funkcjonariusze zespołu patrolowego ujęli (14 bm.) sprawców pobicia dwóch mieszkańców powiatu sanockiego w wieku 21 i 32 lat. Pokrzywdzeni w wyniku zajścia doznały obrażeń ciała. Trzech napastników w wieku 20, 22 i 26 lat zostało zatrzymanych w policyjnym areszcie. Na wniosek Policji Prokuratura Rejonowa zastosowała wobec nich środek zapobiegawczy w postaci dozoru połączonego z zakazem inicjowania kontaktów z pokrzywdzonymi oraz zakazem opuszczenia kraju. Wymienieni podejrzani są o przestępstwo z art. 158 § 1 kk (udział w pobiciu z narażeniem na utratę życia lub zdrowia), które zagrożone jest karą pozbawienia wolności do trzech lat.

Komańcza

* Policja poszukuje oszusta, który dokonał nieautoryzowanego wejścia (14 bm.) na konto internetowe 29-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Sprawca wprowadził zmiany w numerze konta bankowego i przeprowadził transakcję sprzedaży opon samochodowych o wartości 436 zł, usiłował też sprzedać radio samochodowe o wartości 999 zł, czego nie udało mu się dokonać, gdyż poszkodowany zorientował się i powiadomił serwis portalu oraz Policję.

Gmina Sanok

* 35-letni mieszkaniec Bykowic zawiadomił (14 bm.), że nieznanemu sprawcy przywłaszczył sobie telefon komórkowy marki HTC wartości około 1200 złotych, który wcześniej został zagubiony przez zgłaszającego na terenie Sanoka.

Gmina Zarszyn

* Mieszkaniec Jaćmierza wszczął alarm (18 bm.), zawiadamiając o zaginięciu 42-letniej siostry. Z relacji zgłaszającego wynikało, że kobieta wyszła z miejsca zamieszkania, udając się w nieznanym kierunku. W domu zostawiła swój telefon i dokumenty. W chwili przyjmowania zawiadomienia przez dyżurnego sanockiej KPP nadeszła informacja, że patrol Policji odnalazł zaginioną na drodze w Jaćmierzu. Kobietę odwieziono do domu i przekazano pod opiekę najbliższej rodziny.

„Krok po kroku razem ulepszajmy Sanok”

Tytuł jest hasłem, z jakim startuje do wyborów samorządowych Komitet Wyborczy Wojciecha Blecharczyka. Konwencja, która odbyła się w środę 22 bm. w klubie Górnika, ukazała zespół w dobrej formie, mający czym się pochwalić i pełen werwy przed realizacją już wytyczonych zadań.



Dziewięciu z siedemnastki kandydatów na radnych z KWW Wojciecha Blecharczyka pełni obecnie funkcję radnych. I to właśnie doświadczenie w pracy samorządowej ma być ich mocnym atutem w walce o zwycięstwo w wyborach.

Jeśli kontrkandydaci Wojciecha Blecharczyka zarzucają mu zbyt małe zainteresowanie sprawami gospodarczymi, to przybyli na konwencję goście byli tego wyraźnym zaprzeczeniem. Najliczniej stawili się na sali przedsiębiorcy z mocną reprezentacją Regionalnej Izby Gospodarczej z prezesem Wiesławem Kijowskim na czele, Lesławem Wojtasem – PBS, Ryszardem Ziarko – Ciarko, Marianem Cyrkim – Pass-Pol, Bolesławem Szybistym – Herb, Piotrem Leśniakiem – Automet, Grzegorzem Konopką – Impexur, kilkuosobową grupą kierownictwa Autosanu z syndykiem Ludwikiem Noworolskim i dyrektorem Zygmuntem Suskim. Swą obecnością dali dowód oceny działań burmistrza W. Blecharczyka, służących rozwojowi gospodarcemu miasta. – Szermuje się przykładem Zagórza i japońską fabryką, która dała 200 miejsc pracy. A nie mówi się o tym, że w tym czasie Pass-Pol zwiększył zatrudnienie kilkakrotnie więcej, zatrudniając dziś 2700 pracowników – mówił Wojciech Blecharczyk. Pokazywał dynamikę pozyskiwania środków unijnych, prezentując zrealizowane zadania, które odmieniły Sanok. W odpowiedzi swym kontrkandydatom, używającym hasła iż Sanok się wyludnia, mówił o aktualnym stanie zameldowania wynoszącym 39.222 mieszkańców i migracji, która może dotyczyć 6 tys. osób, a będącej zjawiskiem powszechnym. Na Podkarpaciu szczególnie widocznym. Dementował też opinie o sanockiej klęsce bezrobocia,

stwierdzając, że powiat sanocki ma jeden z najniższych wskaźników bezrobocia w województwie i prezentując dane świadczące, że liczba bezrobotnych nie rośnie, a spada. Mówił o zaangażowaniu, które sprawiło, że Sanok uzyskał status Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, z czego będzie czerpał korzyści, że miasto jest blisko kontraktu terytorialnego, którego efektem będą inwestycje w ramach Podkarpackiego Centrum Sportów Zimowych, że przygotowywane tereny inwestycyjne w obrębie ul. Okulickiego zostaną przekształcone w Specjalną Strefę Ekonomiczną. Podkreślał dużą troskę, jaką otaczana jest oświata. Podczas gdy w wielu ośrodkach miejskich likwiduje się placówki oświatowe, w Sanoku termomodernizuje się szkoły, przedszkola i żłobki, buduje nowoczesne boiska sportowe, wprowadza programy innowacyjne. W mieście wielką uwagę poświęca się sprawom społecznym, rozwojowi kultury i sportu. Stanowczo odparł zarzuty, jakoby Miasto było winne upadłości piłki nożnej. – Wszystkim dyscyplinom staramy się pomagać. Piłka upadła, bo była źle zarządzana. Dziś trzeba ją budować od początku i chcemy się do tego włączyć – zapewniał.

– Dlaczego zdecydowałem się kandydować na kolejną kadencję? Bo Sanok jest czymś ważnym w moim sercu, bo stajemy przed dużą szansą wynikającą z ostatniego rozdania środków unijnych, a tyle przed nami planów, będących kontynuacją zmian poprawiających jakość życia mieszkańców. Chciałbym też być

w nurcie spraw związanych z budową obwodnicy południowej, którą od wielu lat skrupulatnie przygotowaliśmy – mówił W. Blecharczyk.

Przedstawiając założenia programowe, na pierwszym planie wymienił aktywizację gospodarczą, której sztandarowym zadaniem będzie przygotowanie terenów inwestycyjnych w obrębie Okulickiego, a także budowa obwodnicy. Z innych zadań w czołówce znalazły się: zespół basenów, dworzec intermodalny, budowa czterech budynków komunalnych, stadionu piłkarskiego, zadaszenia toru łyżwiarskiego i treningowej taflilodowiska, trasy średnicowej, kładki przez San, zakończenie termomodernizacji obiektów oświatowo-wychowawczych.

– Proszę o głos dla Sanoka, miasta, które zarówno mnie, jak i mojej ekipie z Komitetu Wyborczego Wojciecha Blecharczyka, bardzo leży na sercu. Hasłem: „Krok po kroku razem ulepszajmy Sanok” – zakończył wystąpienie, prezentując kandydatów na radnych ze swego komitetu.

Na koniec wyraził poparcie dla Komitetu Wyborczego Wojciecha Blecharczyka, którego dzieje się dzieje o miejsce w Radzie Powiatu Sanockiego. Listę tę otwiera wiceburmistrz Ziemowit Borowczak, obok którego znaleźli się: Zygmunta Pytlowany, Ewa Zglobicka, Renata Maliszewska, Maciej Domański, Henryk Starejki, Lucyna Siekierzyńska, Krzysztof Wal, Agnieszka Stabryła i Grzegorz Pasztyła. Poparcie KWW Wojciecha Blecharczyka otrzymała także Anna Borowczak, ubiegająca się o miejsce w Sejmiku Województwa. emes

Pióro: wiem, gdzie szukać pieniędzy

Tak kultura. Tak sport. Ale na dziś – przede wszystkim rozwój gospodarczy. Jeśli nie dokonamy tego w najbliższych latach, młodzi wyjadą z Sanoka i czeka nas marginalizacja. Całą energię należy skupić na pozyskiwaniu pieniędzy, inwestycjach i współpracy. Tak najkrócej można streścić program Tadeusza Pióro, kandydata Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Sanoka.

Prezentacja odbyła się we wtorek, w hotelu „Bona”, w obecności dziennikarzy, koalicjantów, sztabowców i 21 kandydatów PiS do Rady Miasta Sanoka. Tadeusz Pióro, Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, jest podwójnym kandydatem PiS: na burmistrza i na radnego wojewódzkiego.

Jeśli miasto nie wykorzysta funduszy z perspektywy 2014-2020, grozi nam trwały regres. Sanok, niestety, nie skorzystał w pełni z rozdania na lata 2007-2013, gdzie były pieniądze na rozwój gospodarczy. – Zamiast roztrząsania wizji, czas na realne działania – podkreślał Tadeusz Pióro.

Rekomendujący go poseł Piotr Babinetz mówił: – To doskonały kandydat, doświadczony, kompetentny i konkretny. Podkreślano, że Pióro jest wspólnym kandydatem

stowie: Edward Olejko, Zbigniew Daszyk, przedstawiciele Rady Miasta i Powiatu, przedsiębiorcy, kadra naukowa.

Zintensyfikowanie działań na rzecz gospodarki ma polegać nie tylko na uzbrojeniu i włączeniu terenów do specjalnej strefy ekonomicznej, ale też przyciąganiu inwestorów i wspieraniu aktywności gospodarczej mieszkańców. Jednym z pomysłów Tadeusza Pióro jest utworzenie przy Urzędzie Miasta Centrum Obsługi Przedsiębiorców. – To cenne, że Sanok „stoi” kulturą i sportem, ale musi też stawiać na przedsiębiorczość – podkreślał. Jeśli mniejszy Zagórz miał argumenty i ściągął inwestorów, dlaczego nie może dokonać tego Sanok?

Nie mniej ważne są rozwiązania komunikacyjne. Jednym z naj-

nie Karty Dużej Rodziny, Budżetu Obywatelskiego, systemu stypendialnego dla zdolnych uczniów. Opowiedział się zdecydowanie za modernizacją basenów. Jego zdaniem budowania aquaparku za kilkadziesiąt milionów jest chybionym pomysłem. Pod tym względem Sanok pozostał w tyle choćby za Leskiem i Brzozowem. Ważne jest też zrównoważone finansowanie sportu. Sanok jest rozpoznawalny w Polsce dzięki hokejowi, ale ważna jest też piłka nożna, sporty masowe.

Tadeusz Pióro podkreślał swoją otwartość na współpracę i niechęć do konfliktów. Apelowal o merytoryczną, spokojną kampanię. – Społeczeństwo naprawdę ma dość konfliktów – mówił. Zależy mu, aby jednoczyć ludzi. Wierzy, że w tych wyborach nastąpi zmiana warty w Sanoku. – Mamy program i wiemy, że możemy rządzić lepiej – przekonywał.

Sprawą bardzo bliską jego sercu są sprawy ochrony zdrowia; jest to zresztą jedna z dziedzin, za którą odpowiada w zarządzie wojewódz-



Jednomandatowe okręgi, silni kandydaci na burmistrza – czy po 16 listopada dojdzie do jakichś przetarasowań w Sanoku? Tadeusz Pióro, sztabowcy i kandydaci zjednoczeni pod szyldem PiS są gotowi do walki o mandaty.

środowisk prawicowych, nie tylko PiS, ale też Solidarnej Polski, Polski Razem, Prawicy Rzeczpospolitej, NSZZ Solidarność i samorządowców. Do takiego zjednoczenia i mobilizacji doszło po raz pierwszy w historii. W Komitecie Honorowym Tadeusza Pióro, oprócz podkarpackich posłów do sejmu, europarlamentu, marszałka województwa Władysława Ortyła, są też znane w regionie osoby, jak np. doktor Janusz Ciółkowski z Leska, cenieni w mieście społecznicy: Czesława Kurasz i Wanda Wojtuszevska i wielu samorządowców, m.in. burmistrz Ernest Nowak z Zagórza, byli burmistrzowie Sanoka i staro-

wiejszych wyzwań będzie budowa łącznika z obwodnicą Sanoka. Realizacja zadania z własnych funduszy jest nierealna (ponad 20 mln zł, czyli prawie jedna czwarta budżetu miasta), trzeba więc sprawić, aby uznano go za drogę wojewódzką i sfinansowano z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Tadeusz Pióro, pracując jako wicemarszałek, poznał dobrze mechanizmy i możliwości pozyskiwania funduszy unijnych. – Wiem, gdzie szukać pieniędzy – zapewniał.

Wśród rozwiązań szczegółowych w różnych dziedzinach życia miasta wymienił m.in. wprowadze-

nia. Uważa, że miasto powinno wspierać szpital, choć jest on placówką powiatową. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, zastrzegł, że jeśli w najbliższym czasie szpital w Sanoku otrzyma tomograf komputerowy, będzie to czysty zbieg okoliczności, niemający związku z wyborami. Dzięki temu, że rozpoczęła się budowa oddziału onkologematologii dziecięcej w Rzeszowie, wyczekiwany tomograf (na dziś nasz szpital musi pracować na wypożyczonym) znalazł się na pierwszym miejscu listy rezerwowej, i gdy tylko pojawią się pieniądze, natychmiast zostanie zakupiony. (jz)

Energooszczędne oświetlenie uliczne za 2,7 mln złotych

Miasto Sanok kończy tegoroczne inwestycje oświetleniowe na drogach miejskich. Trwają odbiory końcowe. Operacja pn. „Sowa” kosztowała 2,7 mln złotych, pozwoliła zaoszczędzić 1 milion złotych rocznie.

Dofinansowanie na ten cel pochodzi z programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „System zielonych inwestycji – część 6 SOWA – Energooszczędne oświetlenie uliczne”. Prace przy wymianie 1191 przestarzałych opraw lamp ulicznych na terenie miasta (w każdej dzielnicy) na nowe, najwyższej jakości, energooszczędne, rozpoczęły się w maju br.

W ramach projektu wykonano także 94 nowe szafy oświetleniowe z reduktorami mocy. Szacuje się, że dzięki realizacji tego zadania, uda się zaoszczędzić rocznie ok. 1 milion złotych, a dodatkowo skróci się czas reakcji na awarie w sieci. Całkowity koszt projektu wyniesie ok. 2,7 mln zł, z czego 45% pochodzi z dofinansowania, zaś 55% z pożyczki, spłacanej z oszczędności uzyskanych na energii elektrycznej.

Nowe oświetlenie pojawiło się ostatnio na ulicach: W. Witosa (9 nowych słupów oświetleniowych), Lipińskiego (17), Alei NMP (8) i Stankiewicza (9). Inwestycje te kosztowały ok. 350 tys. zł. af

Związana mocno z Sanokiem

Wśród kandydatów do Sejmiku Województwa Podkarpackiego, którzy startują w naszym okręgu wyborczym, jest oczywiście także Maria Pospolita, która zajmuje 2. miejsce na liście KW PSL, o czym informowaliśmy na łamach „TS”, relacjonując powiatową konwencję wyborczą tej partii.

W ostatnim numerze opublikowaliśmy nazwiska kandydatów z powiatu sanockiego, wśród których pani Marii zabrakło, co wywołało spore poruszenie w gronie ludowców. Wyjaśniamy więc: kandydatka PSL, choć mocno związana z Sanokiem jako dyrektor ZS1 i była mieszkanka, od kilku lat mieszka w Brzozowie, który nie mieści się w granicach powiatu sanockiego, stąd mimowolne przeoczenie, które niniejszym uzupełniamy. Redakcja

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października br. zmarł

śp. Stanisław Oryszczyn

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Błonie

Rodzinie zmarłego składamy

wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Miasta, Radni i Burmistrz Miasta Sanoka

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października br. zmarł

śp. Stanisław Oryszczyn

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Błonie

Rodzinie zmarłego składamy

wyrazy współczucia

Radni Rady Dzielnicy Błonie

Bój o fotel włodarza

Wiadomo już, kto stanie do wyborczego wyścigu o stolki gminnych włodarzy w powiecie sanockim. Najbardziej ciekawie zapowiada się walka w Sanoku, gdzie o zwycięstwo rywalizować będzie czterech kontrkandydatów: burmistrz, wicewojewoda, członek zarządu województwa oraz starosta. Emocji nie zabraknie też w gminie Bukowsko – tu dojdzie do pojedynku między obecnym wójtem a byłym posłem SLD. Zupełnie nowe rozdanie czeka Tyrawę Wołoską, gdzie na starcie stanie dwóch rywali, w gronie których nie ma obecnego wójta. W komfortowej sytuacji znajduje się natomiast włodarz Zagórze, z którym nikt nie odważył się skrzyżować szabli w nadchodzących wyborach.

staną do ostatecznej potyczki, najczęściej wymienia się Wojciecha Blecharczyka i Tadeusza Pióro – tak przynajmniej typują osoby, z którymi rozmawialiśmy. Czy przewidywania te znajdują potwierdzenie w rzeczywistości, przekonamy się za trzy tygodnie.

W zgola odmiennej sytuacji niż włodarz Sanoka znajduje się burmistrz Zagórze Ernest Nowak,

ciwnych. – Gdyby kandydat nie uzyskał wymaganej liczby głosów, o wyborze – zgodnie z art. 482 par. 4 Kodeksu Wyborczego – zdecydować rada gminy w głosowaniu tajnym – wyjaśnia Leszek Bąk, dyrektor Biura Wyborczego w Krośnie.

W pozostałych gminach dojdzie do pojedynków jeden na jeden. Nader ciekawie zapowiada się walka o stolec wójta w gminie Bukowsko, gdzie z urzędującym od kilku kadencji Piotrem Błażejowskim (58 lat) z KWW Nasza Gmina Bukowsko zmierzy się Marian Kawa (59), były poseł SLD, startujący z listy KWW Samorządowy Blok Wyborczy. W gminie Sanok do wyborczego pojedynku przystąpią sprawująca władzę Anna Hałas (59) z KWW „Samorządność i Odpowiedzialność” oraz Janusz Ceuła (60) reprezentujący KW Prawo i Sprawiedliwość. O stolec wójta w Besku powalczą obecny włodarz Mariusz Bałaban (45) z KWW Razem Dla Gminy Besko oraz Zofia Kijowska (52) z KW Prawo i Sprawiedliwość.

W wyborczych szrankach w gminie Komańcza staną wójt Stanisław Bielawka (59) z KWW „Wspólna Sprawa”, którego kontrkandydatem będzie Bogdan Dołycki (38) z KWW Czas na zmiany. W gminie Zarszyn pojedynek rozegra się między długoletnim włodarzem Andrzejem Betlejem (61) z KWW Wszyscy Razem, a Wojciechem Niemcem z Bażanówki (50), który startuje z listy KWW Gmina Dla Wszystkich 2014. Zupełnie nowe rozdanie czeka mieszkańców gminy Tyrawa Wołoska, gdzie wyborcze szable skrzyżują członek zarządu powiatu Jan Chowaniec z Holczkowa (54), reprezentujący KWW Gmina Przyjazna Mieszkańcom oraz Wojciech Stelmach z Łukawicy (41) z KWW Uwierzyć w Zmiany. /joko/



Złote fotele, klamki, żyrandole... - pomarzyć dobra rzecz. Gabinetowa rzeczywistość lokalnych włodarzy jest znacznie bardziej zgrzebna.

Wmieście rywalami obecnego burmistrza Wojciecha Blecharczyka (51 lat), startującego z własnego komitetu wyborczego KWW Wojciecha Blecharczyka – Dla Sanoka, będą: starosta sanocki Sebastian Niżnik (38) – KWW Ruch Samorządowy na Rzecz Rozwoju Sanoka, członek zarządu województwa podkarpackiego Tadeusz Pióro (58) – KW Prawo i Sprawiedliwość oraz wicewojewoda Alicja Wosik (45) – KWW Alicji Wosik „Rozwój”.

Jeśli w I turze głosowania (16 listopada) żaden z kandydatów nie uzyska ponad 50 procent ważnych głosów, przeprowadzona zostanie II tura (30 listopada), w której zmierzy się dwóch kandydatów z najlepszym wynikiem. Zwycięzy ten, który otrzyma więcej głosów. Scenariusz ten wydaje się najbardziej prawdopodobny w Sanoku – przy czterech kandydatach głosy wyborów rozłożą się i mało realne, aby którykolwiek z nich uzyskał już w pierwszym podejściu wymaganą liczbę głosów. Wśród tych, którzy

który nie ma żadnej konkurencji. Jego nazwisko będzie jedynym na karcie do głosowania. W tym przypadku wybory będą miały charakter plebiscytu, gdyż mieszkańcy zagłosują, zakreślając „tak” lub „nie”. Żeby utrzymać się na stanowisku, burmistrz musi dostać ponad połowę głosów „za”, co – zważywszy na uznanie, jakim się cieszy – nie powinno stanowić żadnego problemu. Z czystej ciekawości postanowiliśmy jednak sprawdzić, co w sytuacji, kiedy większa byłaby liczba głosów prze-

Nagrody dla nauczycieli

Z okazji Dnia Edukacji nauczyciele i dyrektorzy sanockich szkół średnich otrzymali nagrody od kuratora oświaty i starosty sanockiego. Uroczystość odbyła się w ubiegłą środę (15 bm.) w Zespole Szkół nr 1.

W gościnnych progach „Ekonomia” na nauczycielskim święcie spotkali się włodarze powiatu, dyrektorzy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz nagrodzeni za swoją pracę nauczyciele. Jak na okazję przystało, nie zabrakło podziękowań, gratulacji i życzeń, które na ręce pedagogów przekazał starosta Sebastian Niżnik.

Maciej Drwięga, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej otrzymał nagrodę Kuratora Oświaty w Rzeszowie, natomiast dziewięciu nauczycieli i trzech dyrektorów sanockich szkół średnich odebrało nagrody starosty w wysokości 3 tys. zł (brutto). Wśród uhonorowanych nauczycieli znaleźli się: Marzena Kopija-Rapala (I LO), Katarzyna Borowiec (II LO), Renata

Gromek (ZS nr 1), Katarzyna Wojtuszevska-Cap (ZS nr 2), Sabina Śmiertka (ZS nr 3), Bernard Wietecha (ZS nr 4), Tomasz Gawlewicz (ZS nr 5), Anna Ciuk (SOSW) oraz Dorota Kozimor-Gawel (PPP).

W gronie dyrektorów nagrodzeni zostali: Krzysztof Futyma (ZS nr 3), Marek Cycoń (II LO) oraz Maria Pospolita (ZS nr 1), którą zapytaliśmy, jak przyjęła otrzymane wyróżnienie. – Ucieszyłam się bardzo, bo to oznacza, że zarząd powiatu pozytywnie ocenia moją pracę i to, co robię na co dzień na rzecz rozwoju szkoły, poprawy jakości nauczania i udziału w unijnych projektach. Szkoła zawsze była moją wielką pasją, dobrze się w niej czuję i wiem, że tu jest moje miejsce. /jot/

Powrót dyrektora

Grzegorz Dudziński ponownie został wybrany dyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku. Funkcję zacznie pełnić od 1 listopada.



Grzegorz Dudziński znów będzie dyrektorem SOS-W.

Poprzednia kadencja minęła 31 sierpnia, a nie można jej było automatycznie przedłużyć, gdyż Kurator Oświaty nie wydał w terminie wymaganej opinii; można się domyślać, że to „pokłosie” medialnego konfliktu z Sabiną Pękalską z Hoczwi, odnośnie nieprzyjęcia jej syna do ośrodka na początku poprzedniego roku szkolnego. Dlatego też – zgodnie z Kartą Nauczyciela – Starostwo Powiatowe ogłosiło konkurs na dyrektora, na dwa miesiące pełnienie obowiązków powierzając dotychczasowej zastępczyni Grażynie Wójcik.

Do konkursu przystąpiło dwóch kandydatów, którzy przesłuchiwani byli według kolejności zgłoszeń. Jako pierwszy na pytania komisji odpowiadał Dudziński. Po nim zaprezentować się miał pracujący w ośrodku Robert Dudek, jednak zamiast tego... złożył rezygnację z przyczyn osobistych. Tym sposobem pozostał tylko jeden kandydat, za którym było 8 z 10 osób wchodzących w skład komisji (2 wstrzymały się od głosu). Kandydatura przedstawiona została zarządowi powiatu, który jednogłośnie powierzył Dudzińskiemu fotel dyrektora.

– Całe zamieszanie w tej sprawie było trochę sztuczne, bo wywołał je temat dziecka mieszkającego w innym powiecie. Cieszę się, że Grzegorz Dudziński znów został szefem ośrodka, bo jego rzędy oceniam bardzo wysoko. Trudno pozbawiać funkcji człowieka, który przez wiele lat sprawdzał się na swoim stanowisku i jest jednym z lepszych dyrektorów. Gdyby nie został ponownie wybrany, byłaby to ogromna strata dla ośrodka. Wiem też, że jego stroną trzymała zdecydowana większość rodziców dzieci, które tam uczęszczają – powiedział starosta Sebastian Niżnik. (bart)

Szmuglowali towar i ludzi

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali sześciu mężczyzn, którzy działali w grupie przestępczej zajmującej się przerzutem ludzi oraz towarów akcyzowych przez zieloną granicę. Ujęto ich na gorącym uczynku, w trakcie przenoszenia przez granicę dużej ilości bursztynu i papierosów o rynkowej wartości przekraczającej 130 tys. złotych.

Wśród zatrzymanych jest pięciu Ukraińców w wieku 29-41 lat, w tym dwaj bracia oraz 36-letni Polak, mieszkaniec okolic Sanoka. Grupa była obserwowana przez funkcjonariuszy BOSG od lipca br. W ubiegłym tygodniu, w nocy ze środy na czwartek (15/16 bm.), jej członkowie zostali zatrzymani podczas przemytu przez tzw. zieloną granicę – w okolicach Arlamowa – 109 kilogramów bursztynu i 10,5 tysiąca paczek papierosów. Towar zapakowany był w 17 kartonów, z których każdy ważył ok. 15 kilogramów. Przeniesienie ich z Ukrainy do Polski zajęło trzem przemytnikom zaledwie kilka minut.

Przestępcy podczas zatrzymania stawiali opór, próbowali uciekać. Strażnicy graniczni musieli użyć wobec nich chwytów obezwładniających i kajdanek. Pozostałych trzech, którzy byli odbiorcami towaru, ujęto w poblizu miejsca, gdzie dokonano przemytu. Aby zatrzymać grupę przemytników, funkcjonariusze BOSG przeprowadzili m.in. operację kontrolowanego przyjęcia korzyści majątkowej. /joko/

Wartość zatrzymanego bursztynu to 108 tysięcy złotych a papierosów – 125 tysięcy złotych. Strażnicy graniczni zabezpieczyli również gotówkę w polskiej i obcej walucie, m.in. 5 tys. USD i 250 euro. Jeden z Ukraińców posiadał pistolet. Analiza wykazała, czy jego użycie zagrażało życiu lub zdrowiu funkcjonariuszy SG. Zabezpieczono również telefony oraz liczne notatki przemytników potwierdzające prowadzenie przez nich działalności przestępczej. Mężczyźni zajmowali się również organizowaniem nielegalnego przekroczenia granicy. Działalność ta jest przedmiotem śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Przemyślu.

Zatrzymanym postawiono zarzuty popełnienia przestępstw karno-skarbowych. Trzech z nich było również sprawcami przekroczenia granicy wbrew przepisom prawa, natomiast jeden z zatrzymanych odpowie za wręczenie korzyści majątkowej oraz zorganizowanie całego procederu. Sprawa jest rozwojowa, nie są wykluczone kolejne zatrzymania.



Każdy z 17 kartonów, w które przemytnicy zapakowali kontrabandę, ważył około 15 kilogramów. Przeniesienie ich przez granicę zajęło trzem mężczyznom zaledwie kilka minut.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania krewnym, przyjaciółom, znajomym oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Józefa Jadczyzna
składa



Rodzina

Naszej koleżance **Teresie Gawlewicz** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci siostry **Marty** składają



Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku



Sanoczanie zawładnęli Kopenhagą

Wspaniałym zbiorowym sukcesem młodych artystów Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku zakończył się w środę (22bm.) ART-DUO MUSIC FESTIVAL w stolicy Danii Kopenhadze. Czterech solistów instrumentalistów uplasowało się na podium, w tym trzech na najwyższym jego stopniu, jeden na najniższym, po zwycięstwo w kategorii zespołów kameralnych sięgnął „Creative Quintet”, a Rafał Pałacki, oprócz zwycięstwa w swojej grupie, otrzymał jeszcze najwyższe wyróżnienie festiwalu w postaci „Premio Assoluto”, co inaczej można nazwać tytułem „Grand Prix”. Prawda, że można mówić o podboju Kopenhagi przez sanoczanie?



Młodzi, zdolni, ambitni, wraz ze swymi pedagogami: Grażyną Dziok, Andrzejem Smolikiem i Januszem Ostrowskim. Pojechali do Kopenhagi, rozdając karty w Art-Duo Music Festival. Brawo, brawo, brawo!

Wchwili, gdy piszemy ten materiał, na festiwalowej scenie w Kopenhadze trwa koncert laureatów, w którym

– jak ktoś z obserwatorów słuszenie zauważył – jest biało-czerwono. Bo nie dość, że zaszczyci udziału w nim dostąpi-

ło kilku Polaków, to jeszcze wspinały, też polski, zwycięzca kategorii: zespoły kameralne „Creative Quintet” występuje w biało-czerwonych kostiumach.

Pora przedstawić indywidualnych bohaterów festiwalu. Najmłodszym z nich jest zaledwie 11-letni pianista, uczeń Janusza Ostrowskiego – Mateusz Putyra, który zwy-

go w kategorii do lat 17. Jest on także uczniem Janusza Ostrowskiego. A teraz pora na akordeonistów. Zwycięzcą kategorii do lat 20, który w pokonanym polu pozostawił także studentów, został 18-letni Rafał Pałacki. Jeszcze większym jego sukcesem było przyznanie mu tytułu „Premio Assoluto”, najwyższej nagrody festiwalu. Na miejscu trzecim w kategorii do lat 20 uplasował się Michał Krajewski ze Społecznej Szkoły Muzycznej II st. Obydwaj są uczniami prof. ośw. Andrzeja Smolika.

O wspaniałym zwycięstwie i przyjęciu przez duńską widownię może mówić zespół „Creative Quintet”. Zebrał mnóstwo oklasków i wyrazów uznania za wielki kunst i wrażliwość muzyczną, za znakomity dobór repertuaru i urodę. Sanoczanie zrobili naprawdę świetną reklamę dla Sanoka, dla Polski.

Nie byłoby podboju Kopenhagi, a na pewno nie udałoby się do Danii tak liczna ekipa, gdyby nie sprawdzeni i zawsze spieszący ze wsparciem mecenas sztuki, przyjaciele sanockiej PSM: Bolesław Szybist – firma HERB oraz Marek Łęcki – firma STOMIL. Dziękujemy, gratulujemy, a najlepszą podzięką są wspaniałe sukcesy naszych młodych artystów.

emes

Co ludzie gadają Fałdy pamięci

TOMASZ CHOMISZCZAK



Świeżo wydana książka „Zapomniane słowa” gromadzi około setki wyrażen, które z różnych powodów wyszły już z użycia. Najczęstszą tego przyczyną są zmiany kulturowe: to jasne, że tacy na przykład „bikiniarze” czy „gitowcy” byli zjawiskami społecznymi swoich epok i dziś nie mieliby, jako subkultury, racji bytu. A „sklepy komercyjne”? Pamiętają Państwo ten dziwny twór późnego Gierka – oazy zaopatrzenia w mięso, tyle że po cenach kilkakrotnie wyższych od ustawowych? Cóż to zresztą za głupie określenie: wszak każdy sklep jest „komercyjny”, skoro prowadzi działalność handlową... To takie masło maślane, co widać też choćby w ówczesnym określeniu „demokracja ludowa” – jakby już samo słowo „demokracja” nie oznaczało właśnie „rządów ludu”...

Zaletą wspomnianej publikacji jest to, że ma tytuł autorów, ile pojawia się tam słownikowych haseł. Dzięki różnorodności stylistycznej – od ujęcia naukowego po prozę poetycką – oraz subiektywności ujęć udało się przełamać monotonię typowych wspomnień i przywrócić na chwilę koloryt ostatnich kilkudziesięciu lat. Sam wybór musiał być trudny: każdy autor mógł wybrać tylko jedno „zapomniane słowo” do opisanie, a przecież tyle przychodzi ich do głowy! Sam nie wiem, na co bym postawił. Chociaż...

Przypomina mi się właśnie pewne wyrażenie z wczesnoszkolnych lat: „przysiąść fałdów”.

Mama powtarzała mi je wielokrotnie w trakcie każdego roku szkolnego, a osobliwie po kolejnych wywiadówkach: „teraz już naprawdę musisz przysiąść fałdów”. Jakże ja go nie cierpiełem! Nie cierpiełem oczywiście z powodu jednoznacznego skojarzenia tych słów z zaszczytnym obowiązkiem edukacyjnym, ale i dlatego, że jako maleduc ucuchałem natychmiast wyobraźnię. A ona podsuwała taki okropny obraz: jak to zwiśają mi fałdy – tłuszczu? konkretnie brzucha? – i że za każdym razem, gdy siadam, te fałdy ciała rozwijają się pod pupę, co z pewnością do przyjemnych doznań nie należy. Wyobrażałem sobie to siedzenie na własnych fałdach – i to podczas kwiwania! – jako jedną z najbardziej wyrafinowanych form tortury.

Teraz już się tak nie mówi, przynajmniej ja tak nie mówię moim synom. Pewnie w zresztą tej starej frazy nie rozumieli. Co nie znaczy oczywiście, że nie ponagliam ich do nauki: dziś są na to inne słowa. Niestety, jeszcze szybciej zapominane.

Sanoccy artyści na salonach

O tym, że Sanok ma sprzyjający twórcom klimat, świadczy bogactwo i ogromny potencjał miejscowego środowiska artystycznego, zwłaszcza w zakresie sztuk plastycznych. Nazwiska Jana Szczepkowskiego, Tomka Mistaka, Anny Marii Pilszak, Sylwestra Stabryły, Arkadiusza Andrejkowa, Daniela Biłasa, Jolanty Jastrzębskiej-Jakiel, Joanny Szostak czy wreszcie Jana Wojtowicza są doskonale znane miłośnikom malarstwa. Wielu z nich ma na swoim koncie liczne nagrody i wyróżnienia konkursowe, a ich obrazy wystawiają uznane galerie i domy aukcyjne.

Potwierdzeniem wysokiego poziomu rodzimych artystów jest zbliżająca się XII Aukcja Sztuki Najnowszej zorganizowana przez POLSWISS ART – Dom Aukcyjny w Warszawie, na której wystawione zostaną m.in. prace Jana Szczepkowskiego i Tomka Mistaka.

– W ramach XII Aukcji Sztuki Najnowszej prezentujemy 68 dzieł malarskich. To prace najwybitniejszych polskich twórców średniego pokolenia. Niektóre z nich powstały specjalnie z myślą o naszej licytacji, inne to część najbardziej rozpoznawalnych serii autorskich, kontynuowanych już od kilku lat – podkreślają organizatorzy. Aukcja odbędzie się 27 października (poniedziałek) o godz. 19 w siedzibie domu aukcyjnego Polswiss Art przy ul. Wiejskiej 20, a poprzedzi ją w y s t a w a i s h o w r o o m kolekcjonerski w dniach 25-26 października.



Jan Szczepkowski, Dessous - olej, płótno, 100x70 cm, 2014.

A u k c j i, w której udział wezmą przedstawiciele biznesu, konesery i kolekcjonerzy sztuki nie tylko z Pol-



Tomek Mistak, Bez tytułu, 50x100 cm, akryl na płótnie, 2014.

ski, towarzyszy katalog prezentujący wszystkie wystawiane prace oraz notki dotyczące autorów. O Tomku Mistaku czytamy m.in.: „(...) choć na co dzień mieszka w małym metropolitalnym Sanoku, inspiruje się wielkimi aglomeracjami miejskimi, takim jak Nowy Jork czy Londyn. Zafascynowany wieżowcami, bezosobową magią betonu i szkła, architektonicznymi detalami modernizmu i współczesnego, chłodnego estetyzmu, kreuje portrety miast i ich budowlanych detali rodem z komputerowych gier. Czyni to z wirtuozerią techniczną i ogromnym wyczuciem przestrzeni. To kreacje odhumanizowane, ale bardzo dekoracyjne. Być może to tylko scenografia, a być może niepokojąca futurystyczna wizja. W obu przypadkach jednak nie jest to tylko czysta ilustracja, a opowieść o realnym zagrożeniu cywilizacją, która robi się coraz bardziej nieludzka. (...)”

A o Janie Szczepkowskim: „Obrazy Jana Szczepkowskiego lokują go jako artystę poza

sztuką aktualną, a za to w samym środku historycznej ciągłości malarstwa. To wynik niezwykłego wyrażenia jego sprawności warsztatowej, umiejętności malowania realistycznego, ale niepozbawionego silnych elementów teatralizacji. Także wybór tematów, skoncentrowanie na człowieku w kontekście aktu, portretu, sceny rodzajowej, czyni go bliskim krewnym zarówno Rubensa, jak i twórców Nowej Rzeczywistości. Nie znaczy to, że Jan Szczepkowski jest twórcą anachronicznym, raczej jest ponadczasowy. Jego malarstwo nie jest łatwą i powierzchowną publicystyką, a stara się stawiać pytania głębsze i ilustrować odwieczne problemy życiowe, czasami nawet budując moralitety. (...)”

Obu sanockim artystom serdecznie gratulujemy – znalezienie się w gronie „najwybitniejszych polskich twórców średniego pokolenia” promowanym przez prestiżowy dom aukcyjny stanowi niewątpliwą nobilitację. /joko/

„Kufier Babuni” pełen niespodzianek

Rekordową frekwencję miała XIII edycja imprezy „Z Kufra Babuni”, którą tym razem zorganizowano w Pisarowcach. Tamejszy Wiejski Dom Kultury wręcz pękał w szwach – zjechały 23 Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Sanok.



Rzut oka na zdjęcie i wniosek prosty – zabawa była na sto dwa!

Przy tradycyjnym kufierku stanęła popularna „Babcia Antoliczka”, czyli Teresa Podolak, jak zawsze na wesoło prezentując jego zawartość. A było co, bo koła przywiozły moc staropolskich potraw. Wymieniać by długo: żur, razowe pierogi z kapustą, gołąbki z ziemniakami i kaszą, kapusta z fasolą, swojski chleb ze smalcem, bułki i bułeczki z różnym nadzieniem. Na stołach nakrytych jutą królowały serniki, pierniki i makowce, a w glinianych dzbankach pachniała juszka

z suszonych jabłek i śliwek. Najpiękniej prezentował się jednak tort w kształcie kufra, upieczony przez KGW w Płowcach.

Była i część artystyczna. Wystąpiły: Zespół Ludowy „Ziemia Sanocka” z Nowosielec, Kapela Góralska z Lipnicy i zespół „Pakoszowianie” z Pakoszówki. Próbkę talentów dały też członkinie KGW ze Strachociny, prezentując zabawną scenkę „Rolnik szuka żony”. Na zakończenie wójt Anna Hałas wręczyła uczestniczkom nagrody i dyplomy. (b)

W głębokim żalu dzielimy się wiadomością, że w dniu 15 października zmarł

Prof. Włodzimierz Lech Puchnowski

założyciel i wieloletni Prezes Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich, wieloletni kierownik Międzyuczelnianej Katedry Akordeonistyki, wybitny artysta, twórca Warszawskiego Kwintetu Akordeonowego, pedagog o wielkich zasługach dla nauczania gry na akordeonie i rozwoju akordeonistyki w Polsce i na świecie, również na Podkarpaciu, wspomniały Człowiek.

Wielki przyjaciel Sanockiej Szkoły Muzycznej i Sanoka, od 20 lat bardzo zaangażowany w organizację Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych w Sanoku, wyróżniony odznaką honorową „Zasłużony dla Miasta Sanoka” oraz medalem „Grzegorza z Sanoka”.

PSM I i II st. im. W. Kossakowej w Sanoku

Prof. Włodzimierz Lech Puchnowski urodził się 28 lutego 1932 w Warszawie. W latach 1951-1955 studiował na Uniwersytecie Warszawskim, kończąc studia z tytułem magister nauk humanistycznych w zakresie filologii angielskiej. W latach 1956-1959 studiował w Franz Liszt Hochschule w Weimarze, osiągając tytuł zawodowy magister sztuk muzycznych w zakresie instrumentalistyki w specjalnościach: gra na akordeonie i dyrygentura. W 1974 roku otrzymał stanowisko docenta w dziedzinie sztuk muzycznych w dyscyplinie artystycznej instrumentalistyki, po przewodzie w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie. Rada Państwa nadała mu w 1983 r. tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego sztuki, a Senat AM w Warszawie w 1992 r. stanowisko profesora zwyczajnego. W 1988 r. World University Roundtable, Benson, Arizona – USA, wyróżnił Go Doktoratem honorowym filozofii muzyki (dr ph. m.).

Lech Puchnowski w latach 1961-1989 prowadził intensywną działalność koncertową, występując w ponad 2000 koncertów na terenie kraju, Europy oraz Azji. Występował solo oraz z założonym przez siebie Warszawskim Kwintetem Akordeonowym. Dokonał 38 nagrań telewizyjnych i radiowych, wydał 4 płyty LP, oraz 2 płyty CD. Przyczynił się do rozwoju akordeonu jako instrumentu koncertowego w skali międzynarodowej, tworząc teoretyczne podstawy akordeonowej sztuki wykonawczej.

Prof. Włodzimierz Lech Puchnowski stworzył i opublikował zasady współczesnych metod nauczania gry na akordeonie. Jest autorem książek,

podręczników, rozpraw, opracowań twórczych literatury muzycznej na akordeon i zespoły kameralne z udziałem akordeonu.



Prof. Włodzimierz Lech Puchnowski podczas ostatniego pobytu w Sanoku.

Na uwagę zasługuje działalność pedagogiczna prof. Wł. L. Puchnowskiego. Był nauczycielem w warszawskich szkołach muzycznych (1954-1973), Franz Liszt Hochschule – Niemcy, Weimar (1958-1959). W latach 1961-2005 był wykładowcą, docentem i profesorem w PWSM/AM. W 1964 założył tamże pierwszą w Polsce klasę akordeonu oraz Międzyuczelniany Zakład i Katedrę Akordeonistyki, którymi kierował w latach 1979-2002.

Prof. Wł. L. Puchnowski był członkiem polskich i międzynarodowych organizacji m.in.: Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich (założyciel i prezes

walerski OOP, Krzyż Oficerski OOP, Medal KEN, 7 nagród Ministra Kultury i Sztuki I i II stopnia, 6 nagród rektora AMFC, Zasłużony Działacz Kultury, Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Medal Chopina „Za zasługi dla Uniwersytetu Muzycznego”, III nagroda na Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Warszawie, Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnych w Annemasse, Francja, Merit Award Confederation Internationale des Accordeonistes IMC/UNESCO, Honorowe obywatelstwo Stanu Texas, USA, Złoty Stroik i Medal „Za zasługi dla rozwoju akordeonistyki w świecie”, Castelfidardo, Italia. Ponadto Wł. L. Puchnowski został wyróżniony odznakami Zasłużonego dla miast: Białegostoku, Kołobrzegu, Mławy, Sanoka i Tarnobrzega. Medalami: 50-lecia Konserwatorium w Wilnie, miasta Castelfidardo, 400-lecia miasta Klingenthal (Niemcy).

Był wielkim przyjacielem i promotorem Sanoka, a także niezrównanym miłośnikiem Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku. Stawiał ją za przykład i wzór do naśladowania wszędzie tam, gdzie przebywał w związku z wydarzeniami muzycznymi: na festiwalach, konkursach i przeglądach. Od początku, czyli od 1994 roku był związany z Międzynarodowymi Spotkaniami Akordeonowymi w Sanoku, uznając je za największą i najcenniejszą imprezę akordeonową w Polsce. Zazwyczaj pełnił w niej funkcję przewodniczącego jury. Wraz z odejściem Profesora, Sanok stracił jednego z najwierniejszych swoich sympatyków. Bardzo Go nam wszystkim będzie brakować.

Prof. Wł. L. Puchnowski był wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Otrzymał m.in.: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Ka-

1960-2016); Internationale Confederation des Accordeonistes, IMC/UNESCO (wiceprezes 1963-1989), International Council of Fine Arts Deans, USA, San Marcos, (członek zarządu 1984-1990), Kuratorium Międzynarodowych Konkursów w Klingenthal, Niemcy (członek honorowy 1963-2008).

Prof. Wł. L. Puchnowski był wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Otrzymał m.in.: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Ka-

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Podglądanie, czyli przeżywanie cudzego życia

Jest na to kilka sposobów. Poprzez prasę brukową i portale internetowe, gdzie aż roi się od „informacji” o nieszczęściach innych ludzi. Zawsze to przyjemniej pobiadolić nad cudzą biedą, niż rozwiązywać własne problemy. Są jeszcze dodatkowe „zalety” przeżywanie cudzego życia. Można bowiem bezkarnie osądzać „niegodziwców” wystawionych medialnie na posmiewisko gawiedzi i wymyślać rzekome przyczyny ich postępowania. Niezwykle twórcze, nieprawdaz? Ale, ale, po co nam media prasowe czy telewizyjne? Wystarczy porozglądać się po sąsiedztwie, na własnej ulicy, aby „pożerować” na ludzkiej historii. Prawda



jednak jest taka, że ten proceder jest w końcowym rezultacie niezwykle jałowy. Można go przyrównać do lizania lodów przez szybę.

„Martwa natura”

XX wiek obfitował w eksperymenty literackie, mające na celu bardziej poruszyć i zaintrygować czytelnika. Jak chociażby słynna powieść „Ulisses” Jamesa Joyce’a, oferująca zapis przeżyć podświadomości głównego bohatera. Zawsze jednak tego typu innowacje formalne przyciągały niewielkie grono miłośników literatury. Może dlatego, że wymagały one dużego wyrobienia intelektualnego i wrażliwości na słowo. Tak też jest w wypadku „nowej powieści”, nurtu literackiego, zainicjowanego przez francuskiego pisarza Alaina Robbe-Grilleta. ŻALUZJA to w zamysle autora zaprzeczenie klasycznej narracji prozatorskiej. To nowy rodzaj narracji, pozbawionej z góry ustalonej historii, porządku przyczynowo-skutkowego i głębi psychologicznej opisywanych postaci. W zamian mamy tu niemal fotograficzne odwzorowywanie rzeczywisto-

ści. Postacie anonimowych bohaterów traktowane na równi z otaczającymi je przedmiotami z drobiazgowym opisem szczegółów, umiejscowienia, barwy i kształtów. W rezultacie „powieść” staje się zapisem obrazów, kadrów, odwołując się do wrażeń wzrokowych, być może malarskich, filmowych. Jeśli zaś chodzi o treść, to w zasadzie nie ma tu o czym mówić. Owszem, są trzy, cztery osoby pierwszoplanowe uwikłane w bliżej nieokreślone relacje. Pejzaż z domem i uprawnymi polami, słoneczne światło organizujące scenę wnętrza i przestrzeni zewnętrznej. Brak spójnej fabuły powoduje, że przestajemy jej poszukiwać, koncentrując się na własnych domniemaniach, interpretacjach. I w ten sposób bez pomocy autora sam czytelnik tworzy literaturę w oparciu o niewiele obiektywnie znaczące obrazy.

Jacek Rogowski

Moda na PRL

Wódka była eliksirem na szczęście, na miłość, a w końcu była sposobem na zatłwienie wszystkiego, co niezębne, a także luksusowe. Najczęściej pito wódkę czystą, gdy inne napoje alkoholowe odgrywały rolę marginesową. Piwo nie było tak powszechnie dostępne jak wódka, wina markowe były bardzo drogie. Rarytas to whisky czy koniak, sprowadzane z Zachodu, a więc pojawiały się tylko u najbogatszych lub najważniejszych. A do tych najważniejszych należeli członkowie władz partyjnych i państwowych. Zdaniem Sławomira Kopra ekipa Bieruta, z wodzem na czele, korzystała ze wszystkiego, co luksusowe. Rezydencje w najpiękniejszych zakątkach kraju, kucharze, służba, przysmaki i wyrafinowane trunki, to oficjalnie potępiane burżuazyjne luksusy. Bierut pił dużo i to czystej wódki, pijany potrafił być arogancki. Natomiast Gomułka, upijał się raz w roku w sylwestra też czystą wyborową. Józef Cyrankiewicz był hedonistą. Koniak, losos i kawior były u niego na porządku dziennym. Edward Gierek rozsmakowywał się w eleganckich ubraniach i dobrym jedzonku. Stanisław Kania był alkoholikiem, który pijał nawet w godzinach pracy. Oficerowie WP pili bardzo dużo (chyba

zostało im to do dziś!!) Jedynym, który wzbierał się od picia i odmawiał przy każdej flasce był Wojciech Jaruzelski. Zdecydowany wróg alkoholu. Przykład szedł z góry. Elity kulturalne wypijały następne morze wódki w Polsce. Wypracowały również „oryginalną” kulturę zabawy w knajpach. Były to „Kameralna” na Foksal i SPATIF. Dalej kawiarnie, gdzie w kłębach papierosowego dymu przygotowywano na przykład słynny List 34 przeciwko cenzurze. Bardzo modnym miejscem był basen Legii oddany do użytku po remoncie w 1956 roku. „Na Legii obowiązkowo trzeba było bywać, bo inaczej nie wiedziało się, co się dzieje w świecie warszawskim” – wspomina Jerzy Gruza. Na Legii Roman Polański wypatrzył Jolantę Umeczkę, która zagrała w „Nożu w Wodzie”. Kabarety „Bim-Bom”, Studencki Teatr Satyryków zmagały się ze stopniowo nasilającymi ingerencjami cenzury. To wszystko w bardzo rozbudowanej formie z opisami istotnych szczegółów, zabawnych sytuacji, konfliktów, przyjaźni i miłości możemy wyczytać w „Życiu towarzyskim elit PRL”.

ŻYCIE TOWARZYSKIE ELIT PRL Sławomir Koper.

Izabela Zirpel-Tworak

Kino dla młodych widzów

Okolo 270 uczniów sanockich szkół podstawowych i gimnazjów uczestniczyło w kolejnej edycji projektu Kino Młodego Widza, realizowanego przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich oraz BWA.

To już 11. edycja imprezy, której pomysłodawcą jest Andrzej Jasiewicz, przewodniczący Koła Realizatorów Filmów dla Dzieci i Młodzieży w SFP. Dzięki wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego najmłodsze pokolenie Polaków ma szansę na aktywny udział w kulturze filmowej poprzez zajęcia warsztatowe oraz seanse najciekawszych polskich, ale i zagranicznych filmów dla młodej widowni. W tym roku na trasie filmowców z SFP znalazły się Gdynia, Warszawa, Jelenia Góra,

Bolesławiec, Łomża, Sanok, Lublin i Przemyśl.

W sanockiej odsłonie imprezy uczestniczyli uczniowie SP1 i SP2, którzy wzięli udział w zajęciach warsztatowych z filmu animowanego zorganizowanych w MDK (podziękowania za udostępnienie sali i znakomite przygotowanie zajęć!), obejrzeni też najnowsze polskie animacje w BWA. Ich starsi koledzy z G2 obejrzeni natomiast irański film fabularny pt. „Robot”, opowiadający o chłopcu uzależnionym od gier komputerowych. – Im więcej tego typu zajęć, tym lepiej, gdyż z jednej strony świetnie roz-



Najpierw było lepienie z plasteliny i nauka animacji, a potem filmowy seans.

wijają wyobraźnię dzieci, przekazując im sporą porcję wiedzy o filmie, z drugiej zaś umożliwiają zobaczenie najciekawszych produkcji filmowych przeznaczonych dla młodego widza. Film „Robot”, którzy obejrzeni gimnazjaliści, został świetnie dobrany. Uzależnienie młodych ludzi od komputera to problem współ-

czesnego świata, który nie ma granic i jest równie istotny w Iranie, jak w Polsce czy Ameryce. Powinno się go pokazywać w każdej szkole, aby uświadamiać dzieciom i rodzicom, do czego takie uzależnienie może doprowadzić – stwierdziła jedna z nauczycielek uczestniczących w seansie.

/jot/

Arlamów pełen ratowników

Imponujące rozmachem pokazy ratownicze z udziałem wielu służb mundurowych – także z naszego powiatu – odbyły się w Arlamowie, podczas III Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej „Współdziałanie Fundamentem Skutecznego Ratownictwa”, której współorganizatorem była Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku. Punkt kulminacyjny stanowiło podpisanie polsko-ukraińskiego porozumienia o współpracy ratowniczej.

Pierwsze dwie konferencje miały miejsce w Sanoku (przed rokiem zorganizowano też pokazy w Sieniawie), a teraz wybór padł na nowoczesny ośrodek hotelowy w bieszczadzkim Arlamowie. Zapewne dlatego, że tym razem impreza miała mocno międzynarodowy charakter, bo oprócz Ukraińców przyjechali także goście z Litwy, Łotwy, Estonii, Węgier, Czech i Słowacji.

Najpierw teoria...

Pierwszy dzień obejmował część teoretyczną, którą prowadzono w kilku sesjach. Uczestnicy wygłosili m.in. referaty, a w gronie występujących znalazło się około trzydzieści osób z naszego terenu, reprezentujących m.in.: PWSZ, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratownicze, Zespół Opieki Zdrowotnej i Policję. Na koniec podpisano umowę o współpracy straży pożarnej z Polski i Ukrainy.

– Na wyższy poziom przenosimy możliwości wzajemnej pomocy, w sytuacji gdy lokalne



Po katastrofie samolotu ratownicy musieli uwijać się jak w ukropie.

siły są niewystarczające, albo czas reakcji drugiej strony będzie ułatwiał prowadzenie działań ratowniczych. Musimy poznać swoje technologie, bo nie da się ukryć, że jest pewna różnica między sprzętem ukraińskim a naszym – powiedział Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej gen. bryg. Wiesław

Leśniakiewicz, wraz z którym umowę sygnował Szef Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych płk. Sergiej Boczkowski.

...potem praktyka

Drugi dzień konferencji obejmował głównie pokazy ratowni-

kiej, w których ratownicy wykazywali się w ćwiczeniach. Łącznie z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, które najczęściej poszkodowanych helikopterem zbierało do szpitala.

Samolot niczym piorun

Najciekawsze kąski organizatorzy zostawili jednak na sam koniec. Pierwszym z dwóch ostatnich epizodów było ratowanie ludzi w warunkach skażenia chemiczno-ekologicznego. I wreszcie „magnus opus” pokazów w Arlamowie – pozycja akcji po katastrofie małego samolotu, który rozbił się w parku, gdzie akurat przebywała grupa młodzieży. Krzyki rannych potęgowały

efekt grozy, a ratownicy musieli uwijać się jak w ukropie. Dodajmy, że w tej akcji udział brały niemal wszystkie formacje uczestniczące w ćwiczeniach. Łącznie z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, które najczęściej poszkodowanych helikopterem zbierało do szpitala.

Bartosz Błażewicz

Elżbieta Cipora, rektor PWSZ w Sanoku:

– Temat przewodni konferencji to „współdziałanie”, które jest podstawą skutecznego ratownictwa. Pokazy dają obraz tego, co może się wydarzyć, a przy tym pozwalają na wyciągnięcie wniosków. Oczywiście życzymy sobie, by jak najrzadziej dochodziło do takich sytuacji. Wśród obserwujących była także grupa naszych studentów z kierunku „Ratownictwo medyczne”. Wykładają na nim m.in. ratownicy medyczni, jak i giprowcy, bo uczenie się od praktyków jest niezwykle cenne.



Wiesław Leśniakiewicz, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej:

– Pokazaliśmy wielość podmiotów uczestniczących w akcjach, a przy tym ogromne zaangażowanie ratowników, także tych robiących to społecznie, z czystej potrzeby serca. Takim osobom należą się największe słowa uznania. Było to niezwykle cenne doświadczenie również w kontekście szykowanego właśnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projektu nowej ustawy o ochronie ludności, dającej nowe spojrzenie na tzw. obronę cywilną.



Uwaga uwaga nadchodzi 16 listopada 2014 r.

Takimi oto znanymi chyba wszystkim Polakom słowami zaczynam wyrażać swój niepokój w kwestii nadchodzących wyborów samorządowych. To już za chwilę – 16 listopada będziemy tymi najważniejszymi, docenianymi, dopieszczanymi i obdarowywanymi wybrańcami, lub jak kto woli, wyborcami.



Krajobraz po wyborach parlamentarnych. Czy taki sam będzie po wyborach samorządowych 2014? Miejmy nadzieję, że nie. Postaramy się tego przypilnować.

Starym obyczajem kandydaci – tym razem do samorządów – postarają się dotrzeć do najdalszych zakątków Ziemi Sanockiej, aby przedstawić swoje walory i... obiecać! Temu most, tamtemu drogę tudzież chodnik, owemu szkołę z dobrze opłacanymi nauczycielami, albo przynajmniej wyposażenie sali dla maluchów. I nie mamy prawa wątpić w szczerą wolę spełnienia dawanych obietnic, bo przecież nikt normalnie nie za-

klada, że wszyscy wokół to oszuści, złodzieje, malwersanci i w ogóle to otacza nas samo zło. Choć nie brak i takich, którzy cytując słowa piosenki doskonale „wiedzą jak świat wygląda, a jak powinien” i będą się starali wszelkimi sposobami, aby wyglądał „jak powinien”. Nawet gdyby byli osamotnieni w swych przekonaniach, to po prostu nie dajmy się zwariować i zachowajmy zdrowy rozsądek, na przekór temu co mówią. I tu

dochodzimy do sedna moich niepokojów, na przekór temu co głoszą: plakaty, ulotki, banery, i wszelkie inne formy informacji wizualnej, których spodziewam się wszędzie wokół nas. Nadchodzące wybory samorządowe na pewno nie będą aż tak „na bogato”, jak to ma miejsce w wyścigu do parlamentu naszego czy europejskiego, jednak spodziewam się, iż skala akcji reklamowych i tak przerosła możliwości sytuacyjne i percepcyjne naszego miasta i jego obywateli. Już widzę oczami wyobraźni, jak zmieniają się słupy i tablice ogłoszeniowe. Komitety wyborcze i sami kandydaci swoje plakaty lub afisze naklejają, zdzierają, zaklejają, zdzierają i tak dalej – żeby moje było na wierzchu. Na słupach oświetlenia ulicznego pojawiają się tandetnie wykonane i prymitywnie przymocowane wizerunki zdeklarowanych przewodników życiowych i dobroczyńców. Banery – botanie – zawisają na elewacjach i nad ulicami, powraca znana nam już „reklama wielowarstwowa”. Powiecie Państwo, że czas mi już do psychiatry lub przynajmniej do psychologa? No być może, ale przedstawiam te swoje czarne wizje na lamach „TS” z nadzieją, że pobudzę rozsądek wszystkich zaangażowanych w kampanie wyborcze

swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i sejmikowych. Zachowujcie się, proszę, jak przystało na cywilizowanych Europejczyków, nie niszczone materiałów swoich konkurentów, nie wrzucajcie ulotek do skrzynek, na których widnieje prośba o „niewrzucanie...”, nie bądźcie nachalni w stosunku do ludzi, którzy mają na głowie ważniejsze sprawy niż wybory. I na koniec apel do kandydatów, ich komitetów wyborczych i... Straży Miejskiej – materiały wyborcze należysprzątnąć w ciągu miesiąca od zakończenia wyborów, oczekuję skuteczności w tych działaniach, bowiem estetyka miasta Sanoka jest dla mnie najważniejsza! Nie znoszę widoku wypłowiałych, obszarpanych plakatów czy też „wyłopotanych na wietrze” banerów, ani zaśmiecających klatki schodowe, ulice i chodniki ulotek. Szanowni samorządowcy, szanujcie siebie i nas jednocześnie i złóżcie jeszcze jedną obietnicę – posprzątajmy! Czego sobie i sanoczanom w swej dziecięcej naiwności życzę.

Piotr Paweł Kolano

Autor jest kandydatem do Rady Powiatu Sanockiego z listy Komitetu Wyborczego Stowarzyszenia „Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej”, lista – 17, poz. – 10.

§ Prawnik radzi

Wniosłam sprawę do Sądu Rejonowego w Sanoku. W ostatnim tygodniu Sąd Rejonowy w Sanoku wydał korzystne dla mnie postanowienie, że zasiedziałam działkę, którą posiadałam od 40 lat. Czy muszę zapłacić jakiś podatek od zasiedzenia?

Maria

Nabywanie prawa własności nieruchomości, prawa użytkownictwa wieczystego oraz służebności gruntowej w drodze zasiedzenia przez osoby fizyczne podlega – co do zasady – opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn (art. 1 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn; t. jedn.: Dz. U. 2009 r. Nr 93 poz. 768).

Obowiązek podatkowy obciąża nabywcę tego prawa i powstaje z chwilą uprawomocnienia się postanowienia sądu stwierdzającego zasiedzenie.

Podatek od zasiedzenia wynosi 7% wartości nabytej nieruchomości. Obowiązek podatkowy w takim przypadku powstaje z chwilą, gdy postanowienie o stwierdzeniu zasiedzenia staje się prawomocne. Od tego dnia osoba, która nabyła nieruchomość w drodze zasiedzenia, powinna złożyć stosowne zeznanie podatkowe w urzędzie skarbowym, w którego okręgu położona jest nieruchomość (właściwym miejscowo). Na tej podstawie urząd skarbo-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

wy wyda decyzję podatkową. Termin zapłaty podatku wynosi 14 dni, licząc od dnia doręczenia przez urząd skarbowy decyzji.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn. (t. jedn.: Dz. U. 2009 r. Nr 93 poz. 768).

Latawce w kilku odsłonach

Dwadzieścia modeli zgłoszonych zostało na „Święto Latawca”, które tradycyjnie odbyło się nad Sanem. Organizujący imprezę Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” przyznał nagrody w kilku kategoriach.



Przedział wiekowy uczestników wahał się od 5 do 17 lat, warto przy tym zaznaczyć, że byli nie tylko modelarze z gagatkowej pracowni „Orlik”. W zabawie brali również udział dorośli, pomagając swoim dzieciom. Prezentowano zarówno latawce kupowane w sklepach, jak i wykonane własnoręcznie. Co prawda pogoda była piękna, jednak wiatr wiał trochę zbyt słabo, by swobodnie unieść latawce. Nie zrażało to jednak uczestników, którzy robili przed komisją konkursową.

Tworzący skład jury instruktorzy z „Gagatek” – Aneta Rygliszyn, Wioletta Piontek i Jan Węgrzyński – mieli twarde orzech do zgryzienia, przyznając zaszczytne tytuły. Ostatecznie nagrody za najlepiej wykonane latawce otrzymali: Łukasz Dańczyszyn (skrzynkowy) i Szymon Mermer (płaski). Ponadto za najwyżej latający wyróżniona została Joanna Koteńko, za najładniejszy – Alicja Finik, a najbardziej dynamiczny – Marysia Piecuch. I jeszcze najlepiej latający, który zaprezentował Nikodem Kaliniecki. (bb)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z wielkim smutkiem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Stanisława Oryszczyna

wieloletniego Kierownika Działu Higieny Pracy WSSE w Krośnie z/s w Sanoku, następnie w WSSE w Rzeszowie oraz Kierownika Laboratorium Higieny Pracy w Oddziale Laboratoryjnym w Sanoku.

Rodzinie zmarłego wyrazy współczucia

składają

Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie



* Za Panem trzy kadencje w rządzeniu miastem. Czy kończąca się kadencja rzeczywiście była najtrudniejsza?

– Pierwsza kadencja – był to czas, kiedy musiałem zmierzyć się z funkcją gospodarza miasta, a ją utożsamiałem przede wszystkim z chęcią przeprowadzenia takich przemian, które poprawią jego wizerunek, pozwolą utrzymać potencjał gospodarczy, a także pozwolą pokazać siebie i swoją załogę jako tych, którzy mają ambicje to osiągnąć. W pierwszej kadencji zrobiliśmy sporo: „Arena Sanok”, rewitalizacja Rynku, nauczyliśmy się korzystać z pierwszych środków unijnych. Druga kadencja to kolejne inwestycje potrzebne miastu. Znalazły one na tyle uznanie wśród sanoczan, że wszedłem w trzecią kadencję ponownie jako gospodarz miasta z nowymi planami kontynuacji rozwoju. To przede wszystkim wielkie inwestycje komunalne, które miały zmodernizować gospodarkę wodno-ściekową na kilkadziesiąt lat do przodu. To także inwestycje w sport i rekreację oraz plany inwestycji, których nie udało się zrealizować: baseny, kładka przez San, szeroka sieć ścieżek rowerowych i inne. Biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania, a głównie te, które wynikały z globalnego kryzysu, powiem uczciwie, że było ciężko. Momentami bardzo ciężko.

polepszenie standardu życia jego mieszkańców oraz najefektywniej przyczyniają się do wzrostu gospodarczego. W ciągu dwóch okresów programowania do miasta spłynęło ponad 230 mln zł w postaci dotacji na projekty infrastrukturalne i społeczne. Miasto nabrało nowego kształtu i zaczęło się wyróżniać w skali nie tylko regionu.

Wysiłki skierowane na pozyskiwanie środków pozabudżetowych zaowocowały uznaniem u wielu instytucji zajmujących się problematyką rozwoju miast. Sanok został wyróżniony przez pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota” za wykorzystanie środków zagranicznych, a w ogólnopolskim rankingu opublikowanym w 2011 roku uplasował się na 12 miejscu w skali kraju, wyprzedzając takie miasta z Podkarpacia jak: Stalowa Wola, Dębica czy Mielec.

* Czy w sposób optymalny dokonaliśmy wyboru zadań inwestycyjnych? Wielu mieszkańców

nie mamy wpływu. Mam nadzieję, że po wybudowaniu Bricomarche, handel na oblasnym rynku ożywi się i cały ten obszar będzie funkcjonował normalnie.

* W niektórych środowiskach obciąża się Pana winą za nierozwiązany problem terenów po „Torsanie” przy ul. Mickiewicza. Czy czuje się Pan temu winny?

– Teren po „Torsanie” od 2006 r., kiedy to ówczesny Wojewoda Podkarpacki zablokował przetarg na jego sprzedaż i zagospodarowanie, był przedmiotem sporu właścicielskiego pomiędzy Miastem, a TG „Sokol”. Po wielu latach procesów i wyburzeniu obiektów po „Torsanie”, Miasto przekazało część działki „Sokolowi”. Pozostała część zamierzamy użyczyć jednej z fundacji sportowych, aby służyła rozwojowi sanockiej piłki nożnej. W przyszłości działka ta mogłaby być inaczej zagospodarowana, jednak przekazanie jej znaczącej części „Sokolowi”, poważnie ograniczyło możliwości inwestycyjne tego terenu.

* Z niezadowolonymi sanoczanami przyjęli niezrealizowanie inwestycji-budowy zespołów basenów, zwłaszcza gdy takie obiekty powstały w Lesku, a wcześniej w Brzozowie...

– Mam świadomość, że wybudowanie w Sanoku kompleksu basenów jest sprawą dużej wagi. Działania zmierzające ku temu podjęliśmy już dawno. Same uzgodnienia warunków budowy z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej, ze względu na tereny zalawowe i nowe rozporządzenie w tej kwestii, trwały ponad dwa lata. I to jest głównym czynnikiem sprawczym tych opóźnień, a nie sam proces przygotowania inwestycji. Obecnie jesteśmy po pierwszym etapie procesu konkursowego. Sąd konkursowy wybrał projekt architektoniczny, a drugi etap będzie możliwy dopiero wtedy, gdy będziemy posiadać środki na jego realizację. Staramy się o ich zapewnienie ze źródeł centralnych, w powiązaniu ze środkami unijnymi.

* Kolejną sprawą jest brak stadionu z prawdziwego zdarzenia. Chociaż i ma to też dobre strony. Bo gdyby nie ta zwłoka, było duże niebezpieczeństwo utraty świetnej lokalizacji stadionu przy ul. Stróżowskiej. Czy nie boi się Pan, że zawodnicy Ekoballu awansują do III ligi, zanim powstanie piękny obiekt stadionu w Sanoku?

– Kiedy Miasto stanie się właścicielem b. stadionu przy Stróżowskiej, niezwłocznie przystąpimy do jego modernizacji. W pierwszym etapie zostanie wykonana płyta boiska i wyremontowany budynek klubowy, który pomieszczenia, gabinety odnowy i inne pomieszczenia klubowe do czasu wybudowania nowej trybuny, przewidzianej na 3,5 tys. miejsc. W drugim etapie powstanie: duża, zadaszona trybuna, oświetlenie boiska oraz bieżnia lekkoatletyczna. Konceptcję trybuny mamy opracowaną dla planowanego wcześniej obiektu na błoniach. Posłużą nam przy Stróżowskiej. W trzecim etapie powstanie boiska treningowe oraz druga „wschodnia” trybuna. Chcemy, by stadion spełniał wymogi I-II ligi piłkarskiej.

* Wiele miast wydaje ciężkie miliony na budowę ścieżek rowerowych. Nasze dokonania w tym zakresie są nader skromne...

– Przygotowaliśmy koncepcję budowy ścieżek rowerowych i w miarę możliwości staramy się ją realizować. Wiosną powstał niezwykle popularny łącznik wzdłuż Sanu, omijający „Sosenki”. Wspólnie z Lidlem kończymy dokumentację na połączenie ścieżki na Błoniach z ulicą Jagiellońską, wzdłuż potoku Płowieckiego. Niebawem pojawią się pochylnie najazdowe na mostku nad potokiem na błoniach, co umożliwi wyznaczenie ścieżek na błoniach z kontynuacją w rejonie Kauflandu i mostu Białogórskiego. Realizując w pierwszej kolejności likwidację tzw. wąskich gardeł, chcemy udrażniać stopniowo miasto dla rowerów.

* Wiem, że powie Pan, że na wszystko potrzebne są pieniądze. A skoro o nich mowa, proszę po-

– Z każdym rokiem zwiększają się potrzeby w zakresie pomocy społecznej. W porównaniu z poprzednią kadencją znacznie wzrosły kwoty dodatków mieszkaniowych, coraz więcej ludzi starszych umieszczanych jest w domach pomocy społecznej, wzrasta liczba osób korzystających z zasiłków opiekuńczych. I choć zabezpieczenie środków na te cele nie jest łatwe, staramy się konstruować budżet tak, by ludzie potrzebujący pomocy mogli je otrzymywać. Środki na pomoc społeczną zawsze będą ważnym elementem budżetu miasta.

* Jeden z prezydentów USA wypowiedział kiedyś znamienne słowa: „Gospodarka głupcze!”, chcąc w ten sposób podkreślić jej znaczenie wśród wszelkich innych działań. Co Pan zrobił, aby gospodarka w naszym mieście się rozwijała? Co burmistrz w ogóle jest w stanie zrobić w tym zakresie?

– Życie gospodarce miasta to przed-

szę powiedzieć, co o tym zdecydowało? Czyżby „chęć ratowania Sanoka”, jak wyraziła się jedna z kontrkandydatek? Co trzeba „ratować” w naszym mieście?

– Jest nas kilku gospodarzy miast w województwie, którzy ubiegają się będą o reelekcję. I wszyscy stwierdzamy, że warto startować w wyborach dla kontynuacji zmian poprawiających jakość życia mieszkańców. Pierwszy argument zachęcający, to możliwość skorzystania w zasadzie z ostatniego dużego rozdania środków unijnych 2014-2020, a te wnioski mamy już opracowane i złożone. Są w nich m.in. takie zadania jak: modernizacja dróg miejskich czy inwestycje, których nie udało się zrealizować (zespół basenów, kładka przez San, droga średnicowa). W ciągu przyszłej kadencji realizowana będzie obwodnica południowa, w którą zaangażowani jesteśmy od samego początku. Jeżeli chodzi o „chęć ratowania Sanoka”, to ja, jako potencjalny

Z dumą mówię wszystkim: „Jestem z Sanoka!”

Rozmowa z burmistrzem Sanoka dr. WOJCIECHEM BLECHARCZYKIEM, podsumowująca kończąca się kadencję.



* Największe powody do satysfakcji...

– Bez wątpienia zakończenie rewitalizacji Śródmieścia, zmniejszenie problemów parkingowych, rozbudowa bazy sportowo-rekreacyjnej przy miejskich placówkach oświatowych. Naszym dużym osiągnięciem jest uzyskanie statusu Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, który otrzyma pozakonkursowe środki na realizację inwestycji, w ramach których wnioskujemy o uzbrojenie terenów inwestycyjnych przy ulicy Okulickiego, a następnie stworzenie tam specjalnej strefy ekonomicznej oraz budowę dworca intermodalnego.

* Jak ocenia Pan swoją aktywność w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych, jakie udało się ściągnąć do Sanoka? Jak wypadamy na tle innych, tej samej wielkości miast?

– Od początku sprawowania władzy duży nacisk kładłem na projekty infrastrukturalne, które mają największy wkład w rozwój miasta,

uważa, że parking wielopoziomowy czy zielony rynek przy ulicy Lipińskiego to nietrafione inwestycje, choć kosztowały немало...

– Uporządkowanie centrum miasta wiązało się z likwidacją wielu dzikich miejsc do parkowania. To, w połączeniu z przebudową placu św. Michała, wymusiło decyzję o budowie parkingu wielopoziomowego w centrum miasta. Parking został wybudowany z zachowaniem obowiązujących dla parkingów na samochodach osobowych norm. Nie jest w nim ani cieżniej, ani luźniej, niż w innych tego typu budowach. Kierowcy powoli oswajają się z parkowaniem „pod dachem”, o czym świadczy rosnące wypełnienie parkingu, sięgające obecnie 70 procent.

Zielony rynek uporządkował handel targowiskowy na Posadzie. Wszyscy pamiętamy, jak wyglądały tamtejsze budy jarmarczne. Co do funkcjonalności obiektu, pragnę przypomnieć, że z założenia nie miało to być centrum handlowe, tylko targowisko. Na asortyment przyciągający klien-

wiedzieć jak miasto radzi sobie z finansami? Czy prawdą jest, że w ciągu minionej kadencji zadłużenie miasta wzrosło niebotycznie?

– Na sprawę zadłużenia miasta należy spojrzeć szerzej. Gminy zostały wyposażone przez ustawodawcę w odpowiednie źródła dochodów służące realizacji zadań publicznych. Jednakże rozszerzający się zakres zadań oraz potrzeby inwestycyjne, zmuszają gminy do sięgania po kredyty. Zadłużenie gmin jest więc skutkiem sytuacji ekonomiczno-finansowej sektora samorządowego. Opublikowane ostatnio dane o zadłużeniu miast w latach 2002-2013 wykazują nieporównywalnie dla Sanoka poziomy zadłużenia. Najwyższy poziom zadłużenia w roku 2013 wynosi aż 106% dochodów, Sanok, ze swoim 32% zadłużeniem, w ogóle nie jest ujęty w tym rankingu. Możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że poziom zadłużenia Sanoka jest bezpieczny i adekwatny do posiadanego potencjału ekonomicznego.

* Większość gmin w minionej kadencji przeżywała ogromne trudności związane z finansowaniem oświaty, w wielu z nich podejmowane działania spowodowały likwidację placówek. Jak nasze miasto poradziło sobie z tym problemem?

– Otrzymywana subwencja oświatowa oraz dotacja do przedszkoli z budżetu państwa jest dalece niewystarczająca, także i w naszym przypadku. W minionej kadencji wiele gmin w Polsce sięgało po drastyczne rozwiązania, likwidując placówki oświatowe. My wprowadziliśmy programy oszczędnościowe, zachowując stałą sieć tych placówek. Ważnym elementem była wykonana termomodernizacja, która przynosi spore oszczędności. Od lat finansujemy zajęcia pozalekcyjne z Gminnego Programu Profilaktyki Przeciwdziałania, wspieramy sport szkolny, wprowadzamy programy innowacyjne. Dodatkowo rozwijamy bazę szkolną, wyposażając ją w nowe obiekty sportowe i rekreacyjne. Mając zaś na uwadze właściwy rozwój dziecka, staramy się zapewnić miejsca w przedszkolach i żłobkach dla jak największej liczby dzieci.

* Zwiększają się nakłady na pomoc społeczną. Za zadaniami przekazywanymi ogólnie nie zawsze idą wystarczające środki finansowe. Czy w tej sytuacji potrzebujący mogą liczyć na pomoc miasta?

– Z każdym rokiem zwiększają się potrzeby w zakresie pomocy społecznej. W porównaniu z poprzednią kadencją znacznie wzrosły kwoty dodatków mieszkaniowych, coraz więcej ludzi starszych umieszczanych jest w domach pomocy społecznej, wzrasta liczba osób korzystających z zasiłków opiekuńczych. I choć zabezpieczenie środków na te cele nie jest łatwe, staramy się konstruować budżet tak, by ludzie potrzebujący pomocy mogli je otrzymywać. Środki na pomoc społeczną zawsze będą ważnym elementem budżetu miasta.

* Miniona kadencja przyniosła bardzo ważną i dobrą wiadomość: będzie budowana obwodnica Sanoka! Nikt nie ma wątpliwości, że inwestycja ta może spowodować ożywienie w kierunku rozwoju miasta. Nieprawdą?

– Obwodnica południowa Sanoka planowana była jeszcze na przełomie lat 60. i 70., ale to właśnie w ciągu ostatnich lat, za które odpowiadamy, udało się nam stworzyć wokół niej taki klimat, aby gremia decyzyjne wzięły pod uwagę argumenty merytoryczne zasadności i pilności tej inwestycji. To jeden z większych naszych sukcesów lobbujących i negocjacyjnych. Obwodnica bezspornie stworzy nowe możliwości, otworzy tereny inwestycyjne, ożywiając rozwój miasta i, co nie jest bez znaczenia, zmniejszy ruch kołowy w centrum, poprawiając tym samym jakość życia mieszkańców.

* W tej kadencji została zrealizowana największa inwestycja w historii miasta, jaką była modernizacja ujęcia wody i oczyszczalni ścieków. Statystyczny mieszkaniec wymieni też rewitalizację centrum. Jak te inwestycje wpływają na poprawę życia w mieście?

– Rozwój miasta to m.in. takie inwestycje jak ta, którą zrealizowaliśmy, modernizując gospodarkę wodno-ściekową. To największa inwestycja komunalna w historii Sanoka o wartości 125 mln zł, której nie da się przecenić. Zabezpieczy ona potrzeby mieszkańców na kilkadziesiąt lat. Gdybyśmy nie podjęli się jej realizacji, śmiem twierdzić, że byłibyśmy „wykłęci” przez naszych następców. Sanoczanie ponosiliby bowiem olbrzymie koszty wynikające z obowiązującego prawodawstwa europejskiego.

* Postanowił Pan ponownie ubiegać się o kierowanie miastem przez następne cztery lata. Pro-

gospodarz miasta następnej kadencji, z mieszkańcami, którzy tu „jeszcze zostali”, będę chciał miasto rozwijać a nie „ratować”. Ratunek należy się choremu, temu w zapaści, a Sanok takim miastem nie jest.

* Proszę mi wytłumaczyć, jak to jest, że przybywający do Sanoka goście tak szybko rozkochoją się w nim, podziwiając dosłownie wszystko, a część mieszkańców wszystko krytykuje, wieszcząc, że jeszcze chwila, a ostatni zgasi światło? Czy rzeczywiście jest tak źle, tak ciężko, czy też jest to spójrzanie budowane poprzez pryzmat wypowiedzi frustratów umieszczanych w lokalnych portalach internetowych?

– Rzeczywiście, śledząc fora internetowe można zauważyć olbrzymią różnicę w postrzeganiu i ocenie tego, co się dzieje w Sanoku przez pryzmat anonimowych wypowiedzi, w porównaniu z tym, jak nas oceniają mieszkańcy i przyjezdni, którzy nie obawiają się otwarcie dyskutować o różnych problemach. Nie ukrywam, że dla mnie głos tych drugich – nawet krytyczny – jest o wiele cenniejszy niż anonimowe „dowalanie” władzy. Myślę, że zorganizowany w tym roku Światowy Zjazd Sanoczan aż nadto potwierdził, że Sanoczanom, zarówno tym przyjeżdżnym, jak i zamieszkałym tu na stałe turystom odwiedzającym nasze miasto, Sanok się podoba. Wielu z nich mówi o uroku tego miasta z punktu widzenia położenia, historii i zabytków, kultury i sportu, a także otwartości mieszkańców i umiejętności wykorzystania atutów tego miasta. Gorąco wierzę, że prawdziwe oblicze Sanoka kształtują zaangażowani w jego rozwój mieszkańcy, przedsiębiorcy, ludzie nauki i kultury, a nie garstka wylewających swoje żale frustratów.

* Czasy, w jakich żyjemy, nie są łatwe do rządzenia. Krajem, województwem, miastem czy gminą. Co decyduje, że nadal chce Pan kontynuować to dzieło?

– Są chwile, że sam się nad tym zastanawiam. Myślę, że jest to wizja Sanoka, jaką kiedyś sobie nakreśliłem, ciągle wzbogacana o nowe pomysły. Dążenie do ich realizacji jest czymś co mocno mnie wciąga. A poza tym, to ogromny lokalny patriotyzm, który czuję w swoim sercu. Kiedy w jakimś towarzystwie przedstawiamy się sobie, to czuję się dumny, bardziej niż inni, gdy mówię: „Jestem burmistrzem Sanoka”.

Marian Struś

Nos dla tabakierzy czy tabakiera dla nosa?

Konflikt między lokatorami mieszkań w budynku przy ulicy Mickiewicza 6, a Sanocką Spółdzielnią Mieszkaniową (SSM) trwa już dobrych kilka lat. Ostatnio przybrał na sile, w związku ze sprzedażą części piwnic na lokal usługowy prywatnemu inwestorowi. Mieszkańcy obawiają się, że Spółdzielnia chce ich pozbawić położonego nieopodal skrawka zieleni i miejsc parkingowych. Spółdzielnia skarży się, że chciałaby pięknie zagospodarować ten teren, a mieszkańcy bloku przy Mickiewicza 6 wszystkie jej inicjatywy torpedują. Z kolei mieszkańcy w działaniach SSM czują podstęp, nic też dziwnego, że są nieufni. Wyjścia z impasu nie widać.

MARIAN STRUS
marian-strus@wp.pl

Po raz pierwszy mocno zaiskrzyło przed kilkoma laty, gdy wyszło na jaw, że część działki o powierzchni ok. 2 arów obok budynku przy Mickiewicza 6, którą mieszkańcy uważali za swoją, należy nie do nich, lecz do Spółdzielni. – Jakim prawem go zaanektowali? To jakieś nieczyste machinacje! Sprawa kwalifikuje się do sądu – oświadczają gniewnie. Prezes SSM Stanisław Milczanowski gasi emocje, wyjaśniając: – Kiedyś Miasto przekazało nam ten teren w dwóch działkach i tak zostało. Nikt nigdy nie pomyślał o ich scaleniu. Jak ustanawiana była odrębna własność, działka nr 711 włączona została do Spółdzielni. Ale my nie mamy żadnych złych zamiarów z nią związanych. Przeciwnie, jej część chcielibyśmy ładnie zagospodarować, gdyż miejsce to na to zasługuje, zaś część zdecydowani jesteśmy przeznaczyć do dodatkowego miejsca parkingowego dla mieszkańców Mickiewicza 6. Jest to nawet uwidocznione w jednej z dwóch koncepcji, jakie przedstawiliśmy mieszkańcom do wyboru. Żadna nie uzyskała ich akceptacji. Dlaczego nie? To już musi pan pytać ich samych.

Nie mają oporów, żeby sprawę nazywać po imieniu. – Obawiamy się, że podstępem chcą nam wyciąć drzewa, a następnie zrobić tu ogólne przejście w formie deptaku z ławeczkami. Na swą obronę zawsze będą mieć argument: robimy to na swojej działce, nie na waszej! I dlatego sądownie dążyć będziemy do tego, aby ta działka do nas wróciła.

Uważamy, że nasze roszczenia do niej są w pełni zasadne. Nie damy sobie odebrać tego skrawka podwórka i parkingu. O niecnym zamiarach Spółdzielni przekonaliśmy się już, kiedy ta w majestacie prawa doprowadziła do wycięcia dużej, zdrowej topoli. Nikt nas nie zapytał o zgodę, tłumacząc butnie, że rośnie na „ich” działce, nie na naszej – mówią mieszkańcy.

Dla „zbuntowanych z Mickiewicza”, jak często się ich określa w kręgach Spółdzielni, był to czytelny dowód, jakie Spółdzielnia ma zamiary co do tego skrawka terenu. – Przy okazji wycinania topoli zlikwidowali istniejące tam ogrodzenie, czyniąc teren ogólnodostępnym. Szybko dostrzegła to młodzież, która często gromadzi się wokół stojącego obok kiosku. Znajdowane tam butelki i puszki po piwie, tudzież niedopalki papierosów, dają świadectwo, czemu ten cichy kącik służy. Dlatego chcemy, aby był to nasz teren, odgradzony od ulicy Mickiewicza, służący nam jako oaza zieleni i parking. Z trzech stron otoczeni jesteśmy ulicami. Wystarczy! Czy za dużo chcemy? W budynku znajdują się 22 mieszkania, a mamy 11 miejsc parkingowych.

O tym, z jakimi problemami spotykają się, chcąc zaparkować samochód koło domu, mogliby nakręcić prawdziwy horror. Zwłaszcza teraz, po utworzeniu w centrum stref płatnego parkowania. Wszyscy ci, którzy nie chcą parkować za pieniądze, pokochali to miejsce. Zastawiane jest od rana do wieczora, co mieszkańców budynku doprowadza do szału. Non stop wzywana jest Policja, Straż Miejska, ale nic to nie

zmienia. Czy naprawdę nie ma sposobu na uporządkowanie tematu? – Oczywiście, że jest! Wystarczyłoby zamontować rampę i wyposażyć mieszkańców, tudzież właścicieli garaży znajdujących się w pobliżu, w piloty. Ale potrzebne jest tutaj wspólne działanie, a my nie dostrzegamy chęci współpracy ze strony tych, którzy powinni być tym najbar-

stawiono inną wersję, z którą wiązała się przebudowa bocznych schodów. Projektant w dokumentacji użył określenia „rozbudowa”, coporaziło mieszkańców. – To zbyt pojemne określenie, nie wiadomo, co się za nim kryje. Nie możemy nań wyrazić zgody – tłumaczono. – O warunki zabudowy występuje SSM, nie pan I. K. To już jest podejrzane... – mówiono.

Gdy nic nie wskazywało na consensus, zarząd SSM podjął jeszcze jedną próbę wyjścia z impasu, zapraszając mieszkańców Mickiewicza 6 na spotkanie. Odbyło się 23 października 2013 r. i całkiem nieźle rokowało. Właściciel lokalu I. K. poinformował zebranych, że będzie to gabinet kosmetyczny i w żaden sposób nie będzie dokuczliwym sąsiedztwem dla mieszkańców bloku. Oświadczył także, że ani on, ani jego klienci, nie będą mieli prawa parkować na przyblokowym parkingu, który będzie przeznaczony wyłącznie dla mieszkańców bloku. Wydawało się, że jest to przełom, że teraz wszystko potoczy się już tak, jak powinno. Wkrótce doszło do pierwszego „sprawdzam”. I. K. wystąpił o zgodę na wejście od strony ul. Mickiewicza. I co? Mieszkańcy nie wyrazili na to zgody!

Mieszkańcy Mickiewicza 6 okopali się w swoich okopach. Nie chcemy żadnych nowych współlokatorów, nie damy sobie odebrać podwórka, nie pozwolimy, aby ktokolwiek poza nami parkował na naszym parkingu. Oazę zieleni i parking chcemy dla siebie. A Spółdzielnia, której jesteśmy członkami, ma być dla nas. Jak tabakiera dla nosa. Koniec kropka. Zarząd Spółdzielni zupełnie nie poczuwa się do winy. Twierdzi, że chce służyć mieszkańcom, ale na zasadzie współpracy, nie dyktatu. Uważa, że w tej kwestii robi nawet więcej niż powinien. – Bo jeśli opracowujemy dwie koncepcje zagospodarowania skweru i żadna nie zostaje wybrana, a na naszą propozycję: opracujcie swoją! słyszymy: to jest wasz obowiązek, nie nasz! – to co można jeszcze wymyślić? – zastanawia się prezes. No tak, jednak nos dla tabakierzy!



Mieszkańcy bloku przy Mickiewicza 6 chcą mieć ten skrawek przyległego terenu wyłącznie dla siebie. Czy naprawdę tak dużo chcą?

dziej zainteresowani – mówi prezes S. Milczanowski.

Do impasu w rozmowach z Sanocką Spółdzielnią Mieszkaniową doszło już początkiem 2012 roku, kiedy to zarząd SSM zdecydował się zbyć lokal po kotłowni o pow. 72 m kw., mieszczący się w piwnicach budynku przy Mickiewicza 6. Jego wartość określono na 46 tys. zł, ogłoszono przetarg nieograniczony. Na tę wieść na Mickiewicza 6 zawrzało. Kilka dni przed dniem przetargu mieszkańcy wystosowali do prezesa SSM pismo, w którym nie wyrażają zgody na wprowadzenie do bloku kolejnego podmiotu gospodarczego. „... Fakt

Nie pozwolimy na dalsze uszczuplanie placu dojazdowo-parkingowego do bloku.” Pod pismem podpisał się 12 lokatorów.

Prezesi SSM nie podzielili tego zdania. Przetarg przeprowadzono, nabywcą lokalu okazała się prywatna osoba I. K., która nabyła go z zamiarem uruchomienia w nim punktu usługowego. Jego nowy właściciel zapewne nie spodziewał się, że nie będzie tu mile widzianym współlokatorem. Niestety. Problemy zaczęły się już przy pierwszych przymiarkach związanych z wejściem do lokalu. Logicznym wydawało się wejście od ulicy Mickiewicza, ale lokatorzy nie wyrazili na to zgody. Przed-

Dla prezesa Milczanowskiego postawa mieszkańców jest niezrozumiała. – Mając odrębną własność lokalu po kotłowni, postanowiliśmy go sprzedać, kierując się zwyczajną ekonomią. Dlatego listu niewyrażającego zgody na przetarg nie uwzględniliśmy. Uznaliśmy, że jeśli w bloku są osoby zainteresowane takim lokalem, powinny do niego przystąpić i kupić. Nie przystąpiły. Z nabywcą lokalu nic nas nie łączy. O warunki zabudowy wystąpiliśmy, bo tego wymaga prawo. Zgodnie z nim, inwestorem jest właściciel posesji, czyli Spółdzielnia, nie nabywca lokalu. To trzeba wiedzieć, a nie sięgać po jakieś teorie spiskowe – mówi prezes SSM.

Zaraz po wjeździe do lasu, dosłownie 50 metrów dalej, zobaczyliśmy jakieś zwierzę. W pierwszym momencie wydawało nam się, że to dzik, ale gdy stanął na tylnych łapach, nie było żadnych wątpliwości, że to misiek. Momentalnie zeskoczyliśmy z quada, oddalając się na bezpieczną odległość. Drapieżnika wyraźnie zainteresowała nasza maszyna, na którą rzucił się, mocno ją uszkadzając. W ciągu następnych godzin wracaliśmy tam jeszcze trzy razy, ale niedźwiedź cały czas krążył w pobliżu. Nie wystraszyło go nawet to, że przyjechałszy wozem strażackim i w znacznie bliższej grupie. W końcu oddalił się na nieco większą odległość i wtedy ręcznie udało nam się odpalić quada, na którym były ślady krwi – relacjonuje goprowiec Hubert Marek.

Zachowanie niedźwiedzia, który mimo stałej ludzi i hałasu pojazdów mechanicznych nie uciekał, mogło sugerować, że pilnuje swojej zdobyczy. Potwierdziło się to następnego dnia. – Czterdzieści metrów dalej w młodniku znaleziono ciało zaginionego. Widniały na nim wyraźne ślady zębów i pazurów drapieżnika – powiedział Marek Paterek, kierownik działań poszukiwawczych ze strony GOPR-u. Nie wiadomo jeszcze, czy zwierzę zabiło mężczyznę, czy też

znalazło go już martwego. W każdym bądź razie 61-latek nie zabrał ze sobą aparatu słuchowego, więc mógł nie słyszeć atakującej go bestii. Ostateczną odpowiedź co do przyczyn śmierci ma dać sekcja zwłok.

Dzień po odnalezieniu ciała ofiary Dyrektor Generalny Ochrony Środowiska wydał warunkową zgodę na odstrzał agresywnego niedźwiedzia. Niestety, zbyt późno, bo zwierzęcia już tam nie było. Biorąc pod uwagę, że największe polskie drapieżniki potrafią dziennie pokonywać nawet 70 kilometrów, dalsza akcja poszukiwawcza może przypominać szukanie igły w stogu siana. A poza tym nie wiadomo, czy niedźwiedzia uda się rozpoznać. Wprawdzie świadkowie twierdzą, że kulał, ale w ciągu kilku dni zraniona noga może przestać mu dokuczać. Szkoda, że zabrakło szybszej decyzji na gorze, bo wystarczyło zwierzę czasowo uśpić i czekać na dalsze rozkazy. Tymczasem gdzieś po Bieszczadach hasa sobie niedźwiedź, który już posmakował ludzkiego mięsa...

Bartosz Błażewicz

Z ostatniej chwili: w wyniku sekcji zwłok stwierdzono, że niedźwiedź nie zabił 61-latka. Prawdopodobnie zrobił to człowiek. Do sprawy wrócimy w następnym numerze.

Kto zabił? Niedźwiedź czy człowiek?

Bieszczadzka grupa GOPR brała udział w poszukiwaniach mężczyzny z Olszanic, którego może zabił niedźwiedź. Ratownicy także mogli paść jego ofiarą – zwierzę zaatakowało quada, którym jechali, na szczęście udało im się uciec. Ciało zaginionego znaleziono w pobliżu tego miejsca dwa dni później. Jeżeli potwierdzą się przypuszczenia, będzie to pierwszy od wielu lat przypadek śmiertelnego ataku niedźwiedzia w Bieszczadach. Dyrektor Generalny Ochrony Środowiska wydał warunkową zgodę na odstrzał drapieżnika.

W sobotę rano 61-letni mężczyzna wyszedł z domu zbierać chrust. Jego długa nieobecność zaniepokoiła domowników, a gdy nie wrócił na noc, zawiadomili Policję. W niedzielę rozpoczęły się poszukiwania lasu, w których uczestniczyli także goprowcy. Wkrótce dwóch z nich miało spotkanie z agresywnym niedźwiedziem...



Niedźwiedzie to największe polskie drapieżniki. Czasami atakują ludzi, ale bardzo rzadko ze skutkiem śmiertelnym. W takim przypadku zwierzę należy odstrzelić.

Przed tygodniem podaliśmy nazwiska kandydatów ubiegających się o mandaty radnych w mieście, powiecie sanockim oraz sejmiku wojewódzkim. Dziś prezentujemy kandydatów na radnych w dwóch ościennych samorządach – gminie wiejskiej Sanok oraz gminie miejsko-wiejskiej Zagórz, które należą do największych w powiecie sanockim. Każda z nich podzielona jest na 15 jednomandatowych okręgów wyborczych.

Tuż za miedzą

GMINA SANOK

O 15 mandatów w radzie gminy ubiega się 39 kandydatów zgłoszonych przez 5 komitetów wyborczych. Najwięcej ma ich KW Prawo i Sprawiedliwość, który „obstawił” 12 okręgów, KWW Samorządność i Odpowiedzialność zgłosił 11 kandydatów, a KW PSL – 10. Szczególnie gorąco zapowiada się walka w okręgu nr 13 (Dębna, Liszna, Mrzyglód, Tyrawa Solna), gdzie o jeden mandat stoczy bój aż pięciu kandydatów. Zgola odmienna sytuacja jest w okręgu nr 11 (Falejówka, Raczkowa), gdzie zarejestrowano tylko jednego kandydata (KW PSL), który ma już mandat w kieszeni.

Okręg Wyborczy nr 1

(Płowce, Stróże Małe, Stróże Wielkie)

Kandydaci:

Krystian Szmyd – KW PSL
Marek Suski – KW Prawo i Sprawiedliwość
Roman Zapotoczny – KWW Wsi Stróże i Płowce

Okręg Wyborczy nr 2

(Niebieszczy – numery nieparzyste od 1 do końca)

Kandydaci:

Stanisław Wesoly – KW PSL
Wilhelm Kotlarz – KW PiS

Okręg Wyborczy nr 3

(Niebieszczy – numery parzyste od 2 do końca)

Kandydaci:

Bogumiła Bobola – KW PSL
Zbigniew Morawski – KW PiS

Okręg Wyborczy nr 4

(Prusiek, Markowce)

Kandydaci:

Jan Dzierżawski – KW PiS
Ewa Wojtuszevska – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 5

(Sanoczek, Zablotce)

Kandydaci:

Andrzej Wolanin – KW PSL
Elżbieta Mazur – KW PiS
Grażyna Szczepk – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 6

(Jędruszkowce, Pisarowce)

Kandydaci:

Stanisław Dereń – KW PiS
Janusz Wanielista – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”
Alina Szczudlik – KWW Przyjazny Powiat

Okręg Wyborczy nr 7

(Czerzeż, Kostarowce)

Kandydaci:

Józef Neilko – KW PSL
Tadeusz Burka – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 8

(Jurowce, Srogów Dolny, Srogów Górny)

Kandydaci:

Beata Wójcik – KW PSL
Jan Jakima – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 9

(Strachocina)

Kandydaci:

Renata Sidorska – KW PiS
Rafał Cecuła – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 10

(Lalin, Pakoszówka)

Kandydaci:

Tadeusz Kaczmarek – KW PiS
Stanisław Mika – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”
Damian Dereń – KWW Przyjazny Powiat

Okręg Wyborczy nr 11

(Falejówka, Raczkowa)

Kandydaci:

Tadeusz Wojtas – KW PSL

Okręg Wyborczy nr 12

(Międzybrodzie, Trepcza)

Kandydaci:

Agnieszka Woźniak – KW PSL
Bogusława Kaczmarek – KW PiS
Tomasz Lewicki – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 13

(Dębna, Liszna, Mrzyglód, Tyrawa Solna)

Kandydaci:

Ewelina Sabat – KW PSL
Jacek Czech – KW PiS
Zdzisław Biega – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”
Paweł Husak – KWW Wsi Stróże i Płowce
Jan Kurek – KWW Przyjazny Powiat

Okręg Wyborczy nr 14

(Dobra, Hłomcza, Łodzina)

Kandydaci:

Zenon Karczyński – KW PSL
Jolanta Krowiak – KW PiS
Stanisław Polański – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”

Okręg Wyborczy nr 15

(Bykowce, Wujskie, Załuż)

Kandydaci:

Andrzej Gembalik – KW PiS
Agnieszka Pastuszek – KWW „Samorządność i Odpowiedzialność”
Marcin Kiper – KWW Przyjazny Powiat

GMINA ZAGÓRZ

O 15 mandatów w radzie miasta i gminy Zagórz ubiega się 27 kandydatów zgłoszonych przez 8 komitetów wyborczych. Pełną listę zarejestrował KWW Ernesta Nowaka, który obstawił wszystkie okręgi wyborcze. W czterech z nich – nr 1, 2, 9 i 10 – ma już pewne mandaty w związku z brakiem konkurencji. Ludowcy spod znaku PSL walczyć będą w czterech okręgach, a PiS w trzech. Pozostałe komitety zgłosiły po jednym kandydacie. Największe emocje towarzyszyć będą wyborom w okręgu nr 3, gdzie o mandat radnego ubiega się trzech chętnych, w tym były wóldarz Zagórz.

Okręg Wyborczy nr 1

(Zagórz: Graniczna, Kapryśna, Krucza, Kusocińskiego, Kwiatowa, Modrzewiowa, Mokra, Orkana, Piesza, Podjazd, Polna, Południowa, Skalna, Skromna, Sporna, Świerkowa, Ukryta, Wichrowa, Widokowa, Wolności 78, 80, 92, 94, 96, nieparzyste 49-97, od 101 do końca, Zielna)

Kandydaci:

Jan Różycki – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 2

(Zagórz: Chopina, Curie, Czecha, Dworcowa, Skłodowskiej, Wolności 2-47A, parzyste 50-76, Zahariasiewiczza)

Kandydaci:

Józef Adamkiewicz – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 3

(Zagórz: Bieszczadzka, Brzegowa, Drobiaz, Dworska, Dzika, Fabryczna, Filtrowa, Gronowa, Końcowa, Kopernika, Letnia, Łozowa, Mostowa, Nieduża, Nowa, Pospolita, Sanowa, Skargi, Składowa, Targowa, Zaulek)

Kandydaci:

Stanisław Szczepanowski – KW Platforma Obywatelska RP
Juliusz Pałasiewicz – KWW Ernesta Nowaka
Jacek Zajac – KWW Żabnik – Zasław – Leska Góra

Okręg Wyborczy nr 4

(Zagórz: 3 Maja, Dojazdowa, Kaczkowskiego, Kolejowa, Konarskiego, Kręta, Krótka, Leśna, Ludowa, Mickiewicza, Młynarska, Niecała, Ogrodowa, Orzeszkowej, Piłsudskiego 1-129, 131, Pocztowa, Plac Obrońców Wężła Zagórskiego, Słoneczna, Słowackiego, Szeroka, Szkoła, Wesoła, Wiejska, Wodna, Złota, Żółkiewskiego)

Kandydaci:

Tomasz Pyrc – KWW Ernesta Nowaka
Adam Kiszka – KWW Zakucie

Okręg Wyborczy nr 5

(Zagórz: Asnyka, Błonie, Daleka, Gubrynowicza, Klasztorna, Kolberga, Księdza Winnickiego, Łąkowa, Łowiecka, Piłsudskiego 130, od 137 do końca, Pola, Romantyczna, Rzeczna, Ukosna, Wspólna, Zamkowa, Zielona)

Kandydaci:

Rafał Kielar – KW PSL
Zofia Seniuta – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 6

(Zagórz: Dolna, Kasarnia, Kopalniana, Łamana, Miarki, Miodowa, Rzemieślnicza, Słowicza, Stefana Batorego, Uroczna)

Kandydaci:

Lucjan Piszko – KW PSL
Ewa Rodkiewicz – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 7

(Czaszyn: 99-102, 110-143, 160-237A, 239-269, 274, 276, 277-282, 284-287, 289-295A, 299, 300, 302-306, 308, 309, 315, 318, 320-321A, 324, 326, 327-329, 331-333, 335, 337, 338, 339, 345, 347, 349, 352-360)

Kandydaci:

Paweł Stefanowski – KW PiS
Kacper Kuzio – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 8

(Czaszyn: 1-98, 103-108, 144-159, 238, 270-273, 275, 283, 288, 296-298, 301, 307, 310-314, 316-317, 319, 322-323, 325, 330, 334, 336, 341-344, 348, 350, 351)

Kandydaci:

Stanisław Pietrów – KW PSL
Grzegorz Czepiel – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 9

(Poraz: 1-75, 196-263A, 265, 271-272, 274, 276, 277, 278, 280, 281, 284, 288, 289, 294-297, 299, 306, 307, 311)

Kandydaci:

Czesław Łuc – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 10

(Poraz: 76-195, 264, 266, 267-270, 273, 275, 279, 282-283B, 285-287, 290-293, 298, 301-305, 308-310, 312-321)

Kandydaci:

Krzysztof Bryndza – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 11

(Mokre, Morochów)

Kandydaci:

Maria Mielnik – KWW Ernesta Nowaka
Michał Kopka – KWW Nasza Przyszłość Morochów

Okręg Wyborczy nr 12

(Tarnawa Dolna)

Kandydaci:

Adam Malec – KW PiS
Zygmunt Kardasz – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 13

(Olchowa, Tarnawa Górna)

Kandydaci:

Jerzy Stach – KW Zjednoczeni Samorządowcy
Marek Marciniak – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 14

(Kalnica, Łukowe, Średnie Wielkie)

Kandydaci:

Bogdan Antolak – KW PiS
Jan Pomykała – KWW Ernesta Nowaka

Okręg Wyborczy nr 15

(Zahutyń)

Kandydaci:

Krzysztof Makar – KW PSL
Edward Wojnar – KWW Ernesta Nowaka

Mają pewny mandat

Mimo że do wyborów samorządowych jeszcze trzy tygodnie, niektórzy z kandydatów na radnych gminnych już mogą świętować. Szczęśliwcami są ci, którzy zostali zarejestrowani jako jedyni w swoich okręgach wyborczych. Wobec braku konkurencji nie muszą walczyć o mandat, który przyznany im zostanie niejako automatycznie, bez głosowania.

Sprawę reguluje art. 380 Kodeksu Wyborczego, w którym czytamy m.in.: „Jeżeli w okręgu wyborczym w wyborach do rady zarejestrowana liczba kandydatów jest równa liczbie radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym (...) głosowania nie przeprowadza się, a za wybranych na radnych terytorialna komisja wyborcza uznaje zarejestrowanych kandydatów (...)” W mieście, gdzie chętnych

do objęcia mandatów jest pięć razy więcej niż miejsc w radzie, bez pojedynków się nie obędzie, ale w ościennych gminach kilku kandydatów nie musiało nawet wyciągać szabli...

W gminie Besko wiadomo już, że w radzie zasiądą: 54-letni Jan Szalankiewicz (okr. wyb. nr 5) oraz o rok starszy Marek Szul (okr. wyb. nr 8). Obaj startowali z listy KWW Razem dla Beska. Z mandatu radnego w Bukowsku cieszyć się już mogą dwaj kandydaci KWW Nasza Gmina Bukowsko: 66-letni Stanisław Konik z Dudyniec (okr. wyb. nr 6) oraz 59-letni Jan Hołomek z Woli Piotrowej (okr. wyb. nr 8). Znamy też nazwiska 2 z 15 radnych w gminie Komańcza – to 45-letni Wiesław Miłasz z Wisłoka Wielkiego (okr. wyb. nr 6) oraz 57-letni Roman Orzechowski z Rzepedzi (okr. wyb. nr 12), którzy reprezentują

KWW Wspólna Sprawa. W gminie Sanok bez głosowania wejdzie do rady 53-letni Tadeusz Wojtas z Falejówki (okr. wyb. nr 11), wystawiony przez KW PSL. Żadnej konkurencji nie miało również czterech kandydatów KWW Ernesta Nowaka w gminie Zagórz: 57-letni Jan Różycki (okr. wyb. nr 1), 63-letni Józef Adamkiewicz (okr. wyb. nr 2), 64-letni Czesław Łuc (okr. wyb. nr 9) oraz 50-letni Krzysztof Bryndza (okr. wyb. nr 10). „Pewnikiem” w radzie gminy Zarszyn jest 57-letni Stanisław Gagatko z Pielni (okr. wyb. nr 12), zgłoszony przez KWW Wszyscy Razem.

W wymienionych okręgach wybory na radnych gminy nie odbędą się, o czym poinformują terytorialne komisje wyborcze wraz z podaniem nazwisk kandydatów, którzy otrzymają mandaty. /k/



Bo to co nas podnieca, to się nazywa kasa

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Powodów do narzekań nie mają przedstawiciele samorządu powiatowego. W powiecie sanockim każdy „zwykły” radny otrzymuje miesięcznie 1.058 zł. W powiecie krośnieńskim stawka jest niższa o kilkadziesiąt złotych i wynosi 1.013 zł. W Jaśle za to jest wyższa i opiewa na 1350 zł.

Dieta ma zrekompenzować wynagrodzenie utracone z powodu nieobecności w pracy i służyć pokryciu innych wydatków związanych z wykonywanym mandatem, jak rachunki telefoniczne, dojazdy, materiały biurowe. Dla części radnych jest to praktycznie druga pensja albo emerytura. Podczas wakacji „Gazeta Lubuska.pl” opisywała przypadek Marka Surmacza, byłego wiceministra spraw wewnętrznych, dziś radnego Gorzowa, który rocznie ma 20 tys. zł emerytury, a dzięki dietom samorządowym zasila swoje konto kwotą... 21 tys. zł. Oczywiście, są też i tacy, którzy całą dietę przeznaczają na cele społeczne.

Pracusię i leniuchy po równo

Prawo do diety wynika z przepisów ustawowych i jest obligatoryjne. Nie zależy od aktywności na posiedzeniach i zaangażowania w sprawowanie mandatu. W Radzie Miasta Sanoka i Powiatu Sanockiego zasiadają radni, którzy w ciągu czterech lat ani razu nie otworzyli ust w czasie sesji, a przynajmniej dziennikarze nigdy ich nie słyszeli.

Trudno określić, ile czasu na swoją pracę poświęcają reprezentanci lokalnych społeczności. Na pewno muszą uczestniczyć w posiedzeniach sesji, komisji, pełnić dyżury. W 2013 roku Rada Miasta Sanoka obradowała 18 razy. Komisje odby-

wają się zazwyczaj raz w miesiącu. W okresie uchwalania budżetu częstotliwość wzrasta nawet do trzech-czterech posiedzeń, ale bywają też okresy, np. podczas wakacji, że w ogóle nie są zwoływane. Oczywiście, trzeba też przygotować się do sesji, postudium dokumenty, napisać interpelacje, pójść na spotkanie z mieszkańcami. Pytanie, ilu radnych tak solidnie i aktywnie pracuje?

W marcu tego roku „Super Nowości” pokusiły się o zbilansowanie czasu pracy radnych



Maryla Rodowicz śpiewała kiedyś: „Bo to co nas podnieca, to się nazywa kasa...”

w Rzeszowie i wyliczenie stawki godzinowej. Wyszło, że na sesji i komisje rajcowie poświęcają średnio 14 godzin w miesiącu, a ich stawka godzinowa – przy diecie 1,6 tys. zł – to 113 zł. W przypadku pracusiów jest to jednak niemiernie małe, gdyż trudno policzyć, ile czasu poświęcają na dreptanie i załatwianie spraw swoich wyborców, dojazdy, spotkania.

Od diet nie są odprowadzane żadne składki, a podatek płaci się po przekroczeniu kwoty wolnej od podatku, czyli powyżej 2280 zł. Z drugiej strony,

dieta może być obniżona z powodu nieusprawiedliwionej obecności. Nie jest też brana pod uwagę przy ustalaniu zdolności kredytowej, choć mając przez cztery lata ekstra dochód, spokojnie można spłacać np. raty za nowy samochód.

Funkcyjni jeszcze więcej

Wysokość diety jest uzależniona od zakresu obowiązków. Znacznie większe stawki mają radni funkcyjni. Szefowie komisji w Sanoku otrzymują po 1.291 zł, podobnie w Kro-

Kolejną grupą, której przysługuje kasa, są nieetatowi członkowie zarządów powiatów. Zasiadający w Zarządzie Powiatu Sanockiego mają po 1.396 zł miesięcznie, w Krośnie – 1.914 zł, a w Jaśle po 300 zł za posiedzenie.

Włodarze mają za co żyć

Przeciętnego zjadacza chleba – żyjącego z najniższej albo nawet średniej krajowej – zarobki wójtów, burmistrzów, prezydentów mogą przyprawić o zawrót głowy.

Ich uposażenie również zależy od tzw. kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska w państwie. Na dziś jest to kwota 1.766,46 zł. Maksymalne wynagrodzenie wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów, marszałków nie może przekroczyć w ciągu miesiąca siedmiokrotności kwoty bazowej, czyli – uwzględniając wszystkie składniki i dodatki – 12.365 zł.

Rada podejmuje decyzję o wysokości wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego oraz procentowej wysokości dodatku specjalnego (inne, np. dodatek za wieloletnią pracę, przysługują z automatu). Radni mają więc duży wpływ na ostateczne kwoty, które otrzymują wójtowie, burmistrzowie, starostowie. Warto więc mieć ich po swojej stronie.

Pobory okolicznych włodarzy oscylują w granicy 11-12 tys. zł. Burmistrz Sanoka zarabia 11.826 zł, prezydent Krosna 12.362 zł, wójt gminy Sanok 11.325, burmistrz Zagórza 11.155 zł. Starosta sanocki inkasuje 11.520 zł, krośnieński 11.825 zł, a jasielski 12.026 zł (kwoty brutto).

Niewiele mniejsze pobory mają zastępcy – ich kwotę ustalają szefowie, czyli burmistrzowie, prezydenci, wójtowie, starostowie. W Krośnie zastępcy prezydenta

zarabiają po: 10.454 i 9.262 zł, w Sanoku 10.697 i 10.591 zł. Wicestarosta sanocki ma 10.280 zł (kwoty brutto). Dla porównania w 2013 roku przedstawicielki rządu na Podkarpaciu, a więc wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigielka zarabiała 9.892 zł, a wicewojewoda Alicja Wosik 9.185 zł.

Samorządowcy mają także prawo do „trzynastki”, nagrody jubileuszowej, odprawy. Wielu zasiada w różnych radach nadzorczych, dysponuje samochodem służbowym i funduszem reprezentacyjnym. Jest się więc o co bić.

Obniżki? Nie, dziękujemy

Większość rzeczników prasowych i sekretarzy, z którymi rozmawialiśmy, podkreślała, że diety i zarobki burmistrzów, wójtów i starostów nie zmieniają się od kilku lat, choć nie jest to regułą. Przykładowo Rada Miasta i Gminy Zagórz zwiększyła burmistrzowi w 2013 roku wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny i specjalny, dzięki czemu zarabia on o 1.850 zł więcej. W poprzedniej kadencji w gminie tej dochodziło też do działań odwrotnych: obniżek burmistrzowskich poborów, co zafundowano Bogusławowi Jaworskiemu. Sytuacje takie zdarzają się jednak sporadycznie i wynikają najczęściej z konfliktów na linii wójt, burmistrz, starosta – rada.

Na tym tle przykład Węgorzewa, gdzie w 2012 roku, ze względu na problemy finansowe powiatowego szpitala, radni obniżyli sobie diety o 112 zł, a także stawki dla przewodniczącego, członków zarządu i starosty (o 2 tys. zł) jest ewenementem. Samorządowcy, choć żyją z pieniędzy budżetowych, oszczędności szukają zazwyczaj w nie swojej kieszeni.

Jolanta Ziobro

Jak zagospodarowałem Bieszczady (XII)

Stary sanocki szpital przy Konarskiego dosłownie pękał w szwach. Widziałem to podczas narodzin mojego drugiego synka Piotrusia. Coś z tym trzeba było zrobić.

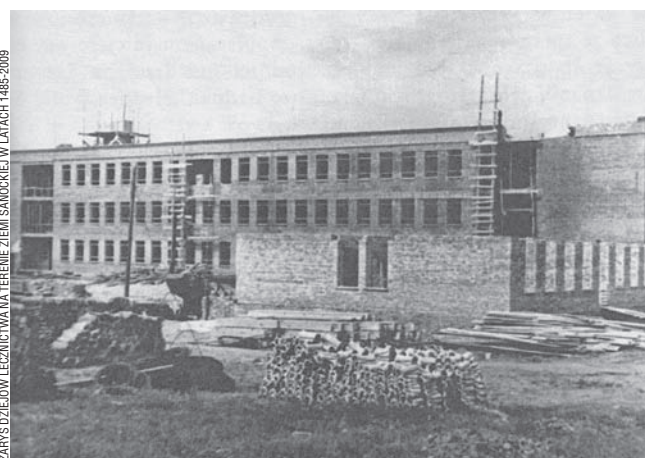
Sytuacja zmieniła się, kiedy nasz kraj został wytypowany jako wiodący w służbie zdrowia dla tej części Europy. Dla przyspieszenia likwidacji zaniedbań władze państwowe zalecały stosowanie typowych projektów budowy nowych placówek szpitalnych. Jeden z takich projektów otrzymał Sanok.

Trzeba było pilnie znaleźć miejsce pod nowy szpital. Były różne propozycje, zarówno z naszej strony, jak i ze strony władz miejskich. Na Zatorzu księża, lub zakon, mieli w posiadaniu olbrzymi szmat ziemi, na który władze partyjne miały różne pomysły, ale ciągle im coś z tym nie wychodziło. Teraz nowy szpital miał wszelkie szanse, aby ten trend odwrócić. Było to tym realniejsze, że w założeniach projektowych znalazł się jednoznaczny zapis, iż szpital musi być zlokalizowany w pobliżu linii kolejowej. Miało to znacze-

nie na wypadek wojny i konieczności transportu rannych.

Opiniując lokalizację szpitala na „księżym polu”, nie widziałem nań lepszego miejsca. Zaleciłem jedynie odsunięcie budynku od torów kolejowych z uwagi na to, iż na starych mapach był tam kiedyś staw i byłby problem przy stawianiu fundamentów. Uważałem, że miasto będzie się rozrastać i kiedyś wchłonie ten teren. Chciałem też zarezerwować trochę miejsca na pasy zieleni izolacyjnej i parkingi. Z ostateczną decyzją lokalizacyjną i z przystąpieniem do wykupu gruntów czekano na nowego partyjnego architekta.

Okazał się nim mgr inż. arch. Jerzy Wiechowski z Warszawy. Miał piękną żonę, córeczkę Kasię i syna Piotra. Okazał się bardzo koleżeńskim, bezpośrednim i zdolnym w swoim zawodzie. Bardzo lubił jazdę motocyklem. W szybkim czasie w trójkę (Wiechowski, Far-



Fragment budowy nowego szpitala w Sanoku przy ul. 800-lecia.

bisz i ja) sporządziliśmy plan zagospodarowania szpitala, z parkingami włącznie. To były początki „nowego” szpitala w Sanoku.

Planów osiedleńczych dla nowych osadników domagały się Ustrzyki Dolne, na plany zagospodarowania czekały liczne wioski, a nam brakowało mocy przerobowych. Wtedy to naszą pracownię wzmocnili: technik

budowlany Tadeusz Grzebień oraz kreślarka Barbara Kosior. Brakowało nam tylko inżyniera rolnika, ale udało mi się znaleźć takiego. Był nim Zygmunt Świącański. To właśnie z nim siedzieliśmy nad planami katastralnymi, rozdzielając tereny na rolne i te, na których będą rosły lasy. Znajdąc Ustrzyki z lat wcześniejszych, nie mogłem sobie wyobrazić, że w niedługim czasie wzgorza wo-

kół miasta uprawiane rolniczo będą pokryte lasami.

Nowy szef architektury okazał się tak wspaniałomyślny, że zniósł nam wszelkie ograniczenia w prywatnym projektowaniu. To była dla nas wielka sprawa, gdyż od tego momentu można było dorobić drugą pensję. Cieszyliśmy się tym może rok, gdyż mniej więcej po roku Wydział Finansowy przyjrzał się temu i zabrał nam 50 procent zarobionych dodatkowo pieniędzy. Tak więc opłacało się projektować do połowy września. I tak robiliśmy. Po tym czasie ja miałem swoje studia podyplomowe, Jurek okazał się prawdziwym artystą i zaczął rysować kapliczki znajdujące się w mieście i w okolicy.

Głośnym wydarzeniem w tamtych czasach był list od Polonii w USA dotyczący odbudowy z ruin klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu, z barokowym kościołem z XVIII wieku. Ale o tym w następnym odcinku. (cdn)

Witold Mołodyński

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citisanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych

tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek

• Apteka całonocowa

OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka

ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811

www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m² (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasiaka@yahoo.co.uk

★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), Śródmieście, tel. 727-96-06-69.

★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, w centrum, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.

★ Mieszkanie 50,4 m² (III piętro), przy ul. Kochanowskiego, naprzeciw Lidla, tel. 605-30-71-18.

★ Mieszkanie przy ul. Stróżowskiej, tel. 607-53-22-51.

★ Tanio dom, Tyczyn, www.ogrodowa8.pl

★ Dom drewniany do remontu, w Długiem, działka 8 a, cena do uzgodnienia, tel. 663-83-94-01.

★ Dawną „Kawiarnię pod piwniczką” wraz z działką 10 a, na Posadzie, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70, 0044 7794 453 532 lub e-mail: agasiaka@yahoo.co.uk

★ Działkę 10 a, Sanok – Olchowce, tel. 661-53-36-73.

★ Działkę budowlaną uzbrojoną 30 a, przy ul. Łany, cena do uzgodnienia, tel. 695-67-54-52.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 50 m², 2 pokoje (I piętro), umeblowane, przy ul. Kościuszki, tel. 660-54-52-80.

★ Mieszkanie 38 m², w Sanoku przy ul. Sadowej 30, tel. 13-467-51-10.

★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.

★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

★ Lokal 240 m², w Sanoku przy ul. Zamkowej 17, 2000 zł + VAT, tel. 697-09-45-84.

★ Dom w Pisarowcach, tel. 517-34-29-41.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Tuje szmaragd 0,55 zł, tel. 518-51-88-35.

★ Zboże i ziemniaki z możliwością dowozu na miejsce, tel. 723-46-00-13 lub 13-467-20-39.

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★ Obornik koński, tanio, tel. 692-41-26-05.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ VW golfa IV, 1.9 SDI (2000), atrakcyjna cena, tel. 664-85-39-54.

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjerkę damsko-męską, tel. 508-35-56-71.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Angielski z dojazdem do ucznia, tanio, tel. 663-71-41-49.

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

★ Fizyka, matematyka, j. niemiecki, tel. 604-91-36-50.

★ Angielski: matura, konwersacje i testy, tel. 50 60 80 353.

★ Angielski, niemiecki, tel. 513-18-43-24.

Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Pożyczki! Super oferta!

Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

CATERING DIETETYCZNY I ODCHUDZAJĄCY

jakiego jeszcze nie było
na terenie Sanoka i Leska!
Skierowany do ludzi świadomych
profilaktyki zdrowia

Gabinet Dietetyczny „Zdrowie”
Nobo Café
Info: www.gabinet-zdrowie.com
tel. 601 432 356

AUTOSAN S. A. w upadłości likwidacyjnej poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko: Konstruktor ds. elektrotechniki.

Wymagania:
Wykształcenie wyższe techniczne lub średnie (kierunek elektroniczny)
Znajomość techniki cyfrowej i programowania PLC
Znajomość programu AUTOCAD, Solid Works
Doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku (dodatkový atut)
Znajomość rysunku technicznego
Zainteresowanych prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych na adres e-mail: rekrutacja@autosan.pl.

FABRYKA outlet store
Nowa odzież damska i męska
**Likwidacja sklepu
wszystko -70%**
ul. Zamkowa 17 Sanok

KUPIĘ STODOŁY, DOME
DREWNIANE DO ROZBIÓRKI,
WYMIENIĘ STARE
DESKI NA NOWE,
TEL. 604-919-399

Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

DO WYNAJĘCIA

Dwa korty tenisowe wraz z infrastrukturą techniczną
oraz zapleczem socjalno-sanitarnym w Sanoku.

Lokal na sklep 120 m²

Hala usługowo-serwisowa.

Dwa lokale biurowe o powierzchniach 22 m².

Petro-San Sp. z o.o. ul. Lipińskiego 248, 38-500 Sanok,
stacja paliw BP, tel. 13 464 42 51, 725 800 215

BON R&R Robert Oleniacz
Sanok, ul. 1000-lecia 6
tel: 13 46 40 255, 505 044 102

**Atrakcyjnie sprzedam
dom z dużą działką
w Srogowie Dolnym**

www oleniacz.pl

Dyrekcja SP ZOZ w Sanoku

informuje,

że od dnia 3 listopada 2014 r. **Poradnia Ginekologiczno-Położnicza** zlokalizowana przy ul. Błonie 5 zostaje przeniesiona do nowej siedziby przy ul. 800-lecia 26 – parter głównego budynku Szpitala SP ZOZ.

Rejestracja do nowej poradni od 3 listopada 2014 r. pod numerem telefonu 13-465-63-46. Zapraszamy pacjentki do korzystania z poradni.

DO WYNAJĘCIA

POWIERZCHNIA
MAGAZYNOWA

300 m²

POWIERZCHNIA
BIUROWA

150 m²

Sanok, Dąbrówka,
ul. II Armii WP 40 tel. 13-463-50-44

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony Wykaz nr 6/2014 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od 27 października 2014 r. do 17 listopada 2014 r.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Sanoku

ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony
na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego

o pow. 73,40 m², położonego na IV piętrze w budynku przy ul. Jana Pawła II 45/39 w Sanoku. Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę **141.780,00 zł** (słownie: sto czterdzieści jeden tysięcy siedemset osiemdziesiąt złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu **17.11.2014 r. o godz. 11** w siedzibie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sienkiewicza 1, pokój 315, III piętro (dział Członkowsko-Mieszkaniowy).

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 14.178,00 zł. Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ulicy Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój 403 (IV piętro) do dnia 17.11.2014 r. do godz. 10.00. Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu. W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym przez Zarząd terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada. Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi w dniu 17.11.2014 r. w kasie SSM po godz. 13.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym pokój 315, 316 – III piętro w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1. Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

BEZ SKIEROWANIA Refundacja w ramach OANZ

PROGRAMY WALKI Z BÓLEM:

- KRĘGOSŁUPA,
- KOŃCZYN GÓRNYCH,
- KOŃCZYN DOLNYCH,
- OBREČZY BARKOWEJ,
- POURAZOWYM.

ZAPRASZAMY W PRZYPADKU
PROBLEMÓW Z KRĄŻNIEM
W KOŃCZYNACH DOLNYCH
(OPUCHLIWY, ŻYLAKI, EFEKT
ZIMNYCH STÓP) ORAZ PRZY
PROBLEMACH METABOLICZNYCH.

REHABILITACJA

Tel. 690 680 635

Czynne od pon do pt w godz. od 8 do 14.



INFORMACJA

Urząd Miasta Sanoka informuje uprzejmie, że w celu usprawnienia przemieszczania się mieszkańców odwiedzających Cmentarze z okazji **Dnia Wszystkich Świętych** zostają uruchomione dodatkowe kursy na liniach autobusowych w komunikacji miejskiej:

1. Linia kursująca pod numerem „2” na trasie:

• ul. JANA PAWŁA II – ul. Traugutta – ul. Królowej Bony – ul. Lwowska – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. Rymanowska – ul. Konopnickiej – ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy).

Powrót:

• ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy) – ul. Konopnickiej – ul. Rymanowska – ul. Kościuszki – ul. Podgórze – ul. Królowej Bony – ul. Traugutta – ul. Sadowa – ul. JANA PAWŁA II.

Godziny odjazdu autobusu w dniach **31 X i 3 XI** z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):
9¹⁰ – 12⁰⁰ – 14⁰⁰ – 15⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniach **31 X i 3 XI** z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):
10⁰⁰ – 13⁰⁰ – 15⁰⁰ – 16²⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniu **1 XI** z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):
9¹⁰ – 11⁰⁰ – 12⁴⁵ – 13⁴⁵ – 14⁴⁵ – 15⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniu **1 XI** z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):
10⁰⁰ – 11⁵⁰ – 13¹⁰ – 14¹⁰ – 15³⁵ – 16²⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniu **2 XI** z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):
9¹⁰ – 11⁰⁰ – 12⁴⁵ – 13⁴⁵ – 14⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniu **2 XI** z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):
10⁰⁰ – 11⁵⁰ – 13¹⁰ – 14¹⁰ – 15³⁵

2. Dodatkowa linia autobusowa kursująca w dniu **1 XI** na trasie:
• ul. RYMANOWSKA (Cmentarz Centralny) – ul. Kościuszki – ul. LIPIŃSKIEGO (Cmentarz Posada).

Powrót:

• ul. LIPIŃSKIEGO (Cmentarz Posada) – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. RYMANOWSKA (Cmentarz Centralny).
Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. RYMANOWSKIEJ (Cmentarz):
9⁴¹ – 10²¹ – 11⁰¹ – 11⁴⁶ – 12³⁶ – 13²⁶ – 14¹⁶ – 15⁰⁶ – 15⁵⁶

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. LIPIŃSKIEGO (Cmentarz):
9³⁰ – 10¹⁵ – 10⁵⁵ – 11⁴⁰ – 12²⁵ – 13¹⁰ – 14⁰⁵ – 14⁵⁵ – 15⁴⁰ – 16³⁰

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

www.kmautozesci.pl sklep@kmautozesci.pl
KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI
• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
tel. 691 489 259

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**GARAŻE
BLASZANE RATY**
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
DOWÓZ, MONTAŻ - GRATIS - CAŁY KRAJ!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.rebestel.pl

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

CHIŃSKI SUPERMARKET
38-500 Sanok, ul. Krakowska 136
PROMOCJA JESIENNA
-30% swetry
torby plecaki
obuwie zimowe
wybrany towar
od -30% do -50%
ZAPRASZAMY

TRANSPRZĘT
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH
I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077
SPRZEDAŻ KRUSZYW
DOSTAWA GRATIS*
TEL. 691 528 001
WWW.TST.SANOK.PL
TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
27 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
30 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Józef Krynicki
w godz. 17-18

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
zaprasza do udziału w projekcie pn.
Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego
W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA
JEŚLI...
- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem
...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE
- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Zapraszamy przedsiębiorstwa produkcyjne z sektora MŚP posiadające siedzibę na terenie województwa podkarpackiego do udziału w projekcie:
„WYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK WIZYTÓWKĄ FIRM PRODUKCYJNYCH”
projekt nr POKL.08.01.01-18-238/13

Jeśli Twoja firma:
- należy do sektora MŚP,
- posiada siedzibę na terenie województwa podkarpackiego i prowadzi działalność produkcyjną;
- ma na celu poprawę jakości świadczonych usług i procesów produkcji;
- wymaga rozwoju umiejętności pracowników i dostosowania do wymogów, jakie stawia konkurencja,
zapraszamy do bezpłatnego udziału w projekcie.

Proponujemy atrakcyjną tematykę, profesjonalnych wykładowców, ciekawe formy prowadzenia zajęć.

Oferujemy bezpłatne szkolenia z zakresu:
- umiejętności komunikacyjnych,
- umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi,
- umiejętności zawodowych

Korzyści dla Państwa firmy:
- poprawa jakości świadczonych usług i procesów produkcji,
- podniesienie poziomu umiejętności komunikacyjnych pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi u pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zawodowych: sprzedażowych, obsługi klienta, marketingowych oraz umiejętności dostosowanych do konkretnych stanowisk pracy.

Informacje o projekcie i rekrutacji :
Cech Rzemiosł Różnych ul. Jana III Sobieskiego 16 - 38-500 Sanok
tel: 13 463 20 85, e-mail: cech.sanok@wp.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek - najlepsza inwestycja

Made in Karpaty – marka... sexy i z przyszłością

Marka Apple wyceniana jest na 98 miliardów dolarów. Czy tyle samo będzie warta kiedyś marka Made in Karpaty, zbudowana w ramach projektu Alpy Karpatom, a teraz już „usamodzielniona” i przyznawana komercyjnie? Zważysz, że cały pomysł urodził się w Sanoku, trzymamy kciuki!

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Wtorek, na zamku, wręczono certyfikaty uprawniające do używania marki Made in Karpaty – po raz ostatni w ramach projektu i bezpłatnie. Obecnie marka „usamodzielnia” się i zaczyna już niezależny, komercyjny żywot. Jej promocją i budowaniem zajmie się spółka z ograniczoną odpowiedzialnością o takiej samej nazwie, czyli Made in Karpaty. Spółkę utworzyli Fundacja Karpaczka – Polska, lider projektu i jej partnerzy, wśród których prym wiodzie Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku.

Made in Karpaty, to nasze dziecko i nasz pomysł, realizowany pod egidą fundacji – nie ukrywał dumy Bogusław Połdiak, dyrektor RiG, pomysłodawca nazwy marki i jej logo, czyli karpackiego rysia. Prezes nowej spółki, Tadeusz Szalankiewicz z RiG, ma nadzieję, że marka stanie się z czasem popularnym, rozpoznawalnym znakiem. – W gospodarce rynkowej marka ma swoją cenę, a „dobra marka” jest podstawą sukcesu biznesowego – podkreślał. Wielcy potencjaliści, jak Apple, Coca-Cola, Biedronka, Google czy Orlen też zaczęli kiedyś od zera, a dziś wartości tych marek opiewają na miliardy dolarów. – Wierzę, że to początek marki, która się obroni – mówił o Made in Karpaty Tadeusz Szalankiewicz. Już dziś obsługujący się nią producenci eko-



Uroczyste wręczenie certyfikatów odbyło się na zamku. Odtąd marka Made in Karpaty zaczyna samodzielny, pozaprojektowy żywot.

logicznej żywności, którzy sprzedają swoje wyroby m.in. w Warszawie, zauważyli, że odkąd używają charakterystycznego logo, stali się rozpoznawalni, a klienci kojarzą już, że „karpacki rys” oznacza wysoką jakość. Jest moda na region i należy to wykorzystać.

Jego wiarę podziela Zofia Kordela-Borczyk, prezes Fundacji Karpaty – Polska, która zauważyła, że wśród kilku konkurencyjnych projektów promujących region, właśnie marka Made in Karpaty jest najbardziej nośna i charakterystyczna. Niewykluczone, że w przyszłości właśnie pod takim wspólnym szyldem zostaną „spięte” wszystkie podkarpacie projekty. – Słowem, nasza marka jest najbardziej sexy – żartowała.

Wicewojewoda Alicja Wośk zyczyła, aby Made in Karpaty stała się tak rozpoznawalna w całej Europie jak Made in Alps. Karpaty powinny promować się jako całość. Kciuki za powodzenie przedsięwzięcia trzyma także burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Od muzeum po pszczeli pyłek i dreźny rowerowe

Do tej pory certyfikat przyznano ponad 60 firmom, twórcom i lokalizacjom. W trzeciej edycji, po przeprowadzeniu oceny i kwalifikacji, prawo występowania pod marką Made in Karpaty przyznano 15 podmiotom. Oferują oni naprawdę oryginalne i wyjątkowe usługi i produkty, np. Janusz Demkowicz z zagrody Magija w Orelcu zaprasza na przejażdżki... dreźnami rowerowymi po bieszczadzkich torach (sic!), a żona Mirosława Krupy, właściciela pensjonatu w Ustrzykach Dolnych, wyrabia znakomite przetwory, m.in. syrop z mniszka i wiśnie z imbirem. Zapaleni myśliwi, państwo Wałachowscy stworzyli fantastyczny ośrodek edukacyjno-informacyjny przy prywatnym Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim „Knieja” w Nowosiólkach, a Elżbieta Skipkatriuk klimatyczną Kuźnię Łemkowską w Komańczy, która zaprasza na warsztaty kowalskie, ma paśnik dla koni, oferuje pysz-

ne proziaki i szarlotkę, a w przyszłości również lokalne potrawy.

Jesteśmy bardzo, bardzo zadowoleni. Dzięki fundacji i pieniądzą z projektu powstał przy naszym muzeum ośrodek edukacyjno-informacyjny, gdzie odbywają się prelekcje dla dzieci i młodzieży, wyświetlamy filmy przyrodnicze, organizujemy spotkania. Zakupiliśmy też ekspozycje. Muzeum cieszy się coraz większą popularnością, szczególnie gdy w Bieszczadach nie dopisuje pogoda. Marka Made in Karpaty na pewno pomoże nam w promocji i popularyzacji naszej placówki, doda jej prestiżu – nie ma wątpliwości Henryka Wałachowska, właścicielka.

Zapłacą za markę?

Wszystko to jest dobrym prognostykiem na przyszłość, gdyż odtąd uzyskanie certyfikatu Made

in Karpaty będzie odpłatne. Pierwsi zainteresowani podobno już są. Spółka z energią przystąpiła do budowy partnerskiej sieci sprzedaży i marketingu. – W trakcie opracowania jest katalog ofertowy, sklep internetowy, internetowy blok reklamowy – wylicza prezes Tadeusz Szalankiewicz. Wydaje się, że prędzej czy później Made in Karpaty, „skazane” są na sukces.

Dodajmy, że znak towarowy z charakterystycznym rysiem powstał w ramach projektu „Alpy Karpatom” – program na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich, współfinansowanego przez Szwajcarię, w ramach współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

KRZYŻÓWKA nr 43

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – karnet na bilard ufundowany przez PUB HARNAŚ. **II** – 20 zł (gotówka). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Pub Harnas Bilard Club
Al. Wojska Polskiego 30
38-500 Sanok
(Sala weselna, Urwis)
tel. 782 272 259
www.harnas.sanok.pl

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Fantazja, fikcja Skrawek łądy na oceanie Jesienne zniwa Atut spikera	Ludowy instrument	Delikatny - wiatru Drewniane ogrodzenie, plot	19 Od niego chleb "... czasu" Welsa	Zellweger, znana aktorka	18 Magda, prezenterka
Odywał karę w tajdze	20	Ogród z Księgi Rodzaju	Słubny atrybut młodej	14 Bije od światła, złota	Azotan srebra
Biank lub Biały Boja na morzu	1	Nowela Bolesława Prusa Oparty na Koranie	Narzędzie stolarza, strug	5 Pole uprawne	Kreślone cyrklem
Marszałkowska	Wczytany obraz	Góry z Czogori	Lek do nacierania ciała	13	Chłystek, smaracz
Kosowski, piłkarz	Srednica lufy	6 Edmund, pisał o Marku Pięguście	Balkon w teatrze	Azjatycka pustynia	7 Gród z "Iliady"
12 Bije żółędzie Stacja z piusem	Blokowy telefon	Bazgrze pazurem	Analogia: Goplo - Kujawy, Sniardwy - ?	Orlando, aktor	9 Koń księcia z bajki
"... Toledo" El Greco	17	Pachnie wieczorową porą	23 Autor powieści "Matka Królów"	24	Trzyma papę
Diabeł leczyłki, Rokita	3 Król Julian z bajki	Zepsute jajka	Team z Salonik Autor "Zamku" i "Kolonii karnej"	25 Ciagnie masy	22 Pralka jak dopływ Kamy
Ser w kształcie cegiełek, z pleśnią Długa spódnica	"Piegowate" ciasto	Młodszy z braci Schumacherów Nie do zbitcia	4 Pies Nel	21 Przystąpił woskowe skrzydła	10 Przystąpił woskowe skrzydła
But na stopie Indianina	15 Imię naszej Miss World	Regionalny język	Prosto ze skarbcza na szyję	2 Wiadra na wodę	11 Przestankowy w tekście
W salonie Forda	2	Frank z estrady i kina	21		

Bohater nie umiera nigdy

W październiku liczna grupa sanoczan, harcerze i turyści spod znaku PITK, uczcili pamięć Jana Łożańskiego, wybitnego kuriera z czasów II wojny światowej, który mieszkał w naszym mieście przez ponad czterdzieści lat i zmarł w 1990 roku.



Idąc śladami wojennych kurierów, harcerze czytali wspomnienia Jana Łożańskiego, jednego z najwybitniejszych w tym gronie.

Jan Łożański 45 razy przemierzył trasę „Jaga-Kora” przez Beskid Niski, w okolicach Rymanowa Zdroju, z okupowanej Polski na Węgry, przenosząc broń, tajne dokumenty, pieniądze; czasem przeprowadzał też ludzi.

Śladami tego niezwykłego człowieka, którego wyczyny mogłyby stanowić kanwę sensacyjnego filmu, podążyli harcerze w jedną z październikowych sobót. Przeszli trasę z Rymanowa Zdroju do Woli Niżnej, podziwiając piękne widoki i rozkoszując się złotą polską jesienią. Wędrówkę rozpoczęli od złozenia

holdu Janowi Łożańskiemu, pochowanemu na sanockim cmentarzu. Jak przed laty kurierzy, odwiedzili też „Babcie” – Franciszkę Różowicz, symbolicznie meldując gotowość do wędrówki przy jej grobie na cmentarzu w Rymanowie. – To właśnie w domu „Babci” na Posadzie Rymanowskiej była najważniejsza kwatery na trasie kurierskiej „Jaga-Kora”. Tam też spotkaliśmy się z prawniczką pani Franciszki, która opowiadając o swojej bohaterkiej prababci podkreśliła jej niezwykłą pogodę ducha i życzliwość wobec ludzi – relacjonuje hm. Kry-

styna Chowanec, komendantka hufca i autorka wspomnień Jana Łożańskiego, wydanych w formie książki „Orzeł z Budapesztu”. Harcerze czytali jej fragmenty, idąc do słownie śladami bohatera

O kurierach pamiętał też Zarząd Koła Terenowego nr 1 przy Oddziale PITK, organizując II Rajd Beskidzką Trasą Kurierską ZWZ-AK „Jaga-Kora”. Pierwsza część rajdu odbyła się wczesną wiosną, a obecnie turyści przemierzali drugi odcinek, w stronę granicy państwa ze Słowacją. Wędrowali Pasmem Granicznym przez szczyty Koprivniczej i Weretyszów, gdzie kurierzy przekraczali granicę w drodze na Węgry i z powrotem do okupowanej Ojczyzny. Rajd tradycyjnie poprowadził znakomity przewodnik i wiceprezes oddziału Stanisław Sieradzki. Wcześniej grupa odwiedziła sanocki cmentarz, aby modlić się na grobie pomysłodawcy trasy „Jaga-Kora” i jej głównego kuriera Jana Łożańskiego. W trakcie wędrówki zapalili też zniczy pod tablicą upamiętniającą Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK a którą osobliście odsłonił Jan Łożański ps. „Orzeł” i „Jan Madejski” podczas jednego z rajdów.

Dwie niezależne od siebie inicjatywy dowodzą, że pamięć o prawdziwych bohaterach nie umiera nigdy. Warto dodać, że miejsca pamięci i szlaki turystyczne powstały dopiero niedawno, kilkadziesiąt lat po zakończeniu wojny i przypominają jeden z fenomenów Polskiego Państwa Podziemnego. (jz)

Rozwiązanie krzyżówki nr 40:

LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

1. Celina Telesz, ul. Fastnacha, 2. Maria Baran, ul. Słowackiego

Kolejny komplet lidera!

TSV CELLFAST SANOK – CONTIMAX BOCHNIA 3:1 (-20, 22, 15, 20)

Czwarty ligowy mecz, czwarte zwycięstwo, do tego pozycja lidera z kompletem punktów i tylko dwa stracone sety. Siatkarzom TSV CellFast nie przeszkodził nawet fakt, że zagraли nieco słabiej niż we wcześniejszych spotkaniach.

Podobnie jak tydzień wcześniej w Jaworznie, nasza drużyna rozpoczęła niemrawo, od porażki w pierwszym secie. Gospodarze nie mogli złapać właściwego rytmu gry, a gdy dwukrotnie udawało im się wypracować trzypunktową przewagę, to niemal od razu ją tracili. Tak było w kluczowym momencie seta, gdy ze stanu 14:11 zrobiło się 16:19. Rywale

poszli za ciosem, pewnie kończąc pierwszą partię. W drugiej zanosiło się na powtórkę, gdy mozolnie odrabiający straty Contimax po skuteczkich blokach objął prowadzenie 18:16. W końcówce gospodarzy stać jednak było na szybką reakcję, gdy sprawy w swoje ręce wziął kapitan zespołu Tomasz Kusior, notując dwa bloki i atak z krótkiej.

Trzecia partia bez historii – drużyna TSV CellFast wręcz zdemolowała przyjezdnych, zresztą trochę na ich życzenie, bo co chwilę psuli zagrywki, myśląc się też w ataku. Znowu mocno punktował Kusior, wybrany zawodnikiem meczu. W czwartej odsłonie siatkarze z Bochni przebudzili się, nie na tyle jednak, by doprowadzić do tie-breaka. Od stanu 12:12 nasz zespół rozpoczął skuteczny finisz, głównie po akcjach Jakuba Kalandyka (4 punkty w tym okresie gry) i Dariusza Jakubka (3).



W spotkaniu z Contimaxem Bochnia siatkarze TSV CellFast (na pierwszym planie) odnieśli czwarte zwycięstwo w obecnym sezonie II ligi. Oby zwycięska passa trwała jak najdłużej.

Piotr PODPORA, trener zespołu:



– Nieco słabszy mecz w naszym wykonaniu niż wcześniejsze. Mieliliśmy sporo problemów zarówno z własną zagrywką, jak i jej przyjęciem, co powodowało różne problemy. Do tego rywale dobrze grali w obronie. Najważniejsze jednak, że znowu potrafiliśmy wygrać za 3 punkty.

Tomasz KUSIOR, kapitan drużyny:



– To był trudny pojedynek. Drużyna z Bochni wysoko postawiła poprzeczkę, nękali nas zagrywką, która ustawiała grę. Celował w tym zwłaszcza Jakub Zmarz, wychowanek TSV. W drugiej części meczu wzmocnił się blok, co dało dobry efekt. Cieszy kolejny komplet punktów.

Szachy w gimnazjum

Kolejną imprezą szachową był III Puchar Dyrektora Gimnazjum nr 4. Zwycięstwa odnieśli Maciej Czopor i Michał Baran.

Do rywalizacji przystąpiło 23 uczniów podstawówek i gimnazjów z powiatu sanockiego. Lepszą obsadę miała starsza grupa, choć zgodnie z przewidywaniami najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się 10-letni Maciej Czopor z SP1. Uczestnik niedawnych Mistrzostw Świata w RPA (36. lokata) wygrał wszystkie

partie, także ze starszymi rywalami. Ostatecznie w kategorii podstawówek wyprzedził szkolnego kolegę Jana Zajacę i Sławomira Bąka z SP4. Wśród gimnazjalistów najlepszym okazał się Michał Baran z G3, a kolejne miejsca zajęli Kamil Pałacki z Tarnawy Dolnej i Maciej Słowiak z G4, dla którego był to debiut w turnieju szachowym.



Maciej Czopor (po prawej) wygrał wszystkie partie.

Komunalni razy trzy

Ruszyła IV liga szachowa z udziałem trzech drużyn Komunalnych. Były one gospodarzami pierwszego zjazdu, podczas którego rozegrano trzy rundy rywalizacji. Najlepiej wypadł nasz trzeci zespół, notując komplet zwycięstw.

Komunalni III pokonali nie tylko „Jedynkę” i „Dwójkę”, ale i jedyny zespół przyjezdnych, Orla Wysoka. Indywidualnie najlepiej zaprezentował się Rafał Pałacki, wygrywając wszystkie par-

tie. Dwa zwycięstwa odnieśli Komunalni I, również wygrywając z gośćmi po zaciętej walce. Ci pokonali tylko naszą drugą drużynę, która po inauguracyjnym zjeździe pozostaje bez punktów.

Komunalni I – Orzeł Wysoka 3:2; Golkowski, L. Marut, Bąk. **Komunalni II – Komunalni III 1:4;** M. Materniak – R. Pałacki, Wojtowicz, J. Zajac, I. Czopor. **Komunalni III – Orzeł Wysoka 3:2;** R. Pałacki, Wojtowicz, I. Czopor. **Komunalni I – Komunalni II 3,5:1,5;** L. Marut, Bąk, A. Marut, Golkowski 0,5 – Baran, M. Materniak 0,5. **Orzeł Wysoka – Komunalni II 4:1;** M. Materniak. **Komunalni III – Komunalni I 4:1;** A. Materniak, R. Pałacki, J. Zajac, K. Pałacki – A. Marut.

Pierwsze zwycięstwo

SKT G3 Sanok – LUKS Burza III Rogi 10:4

SKT: Nowak 3,5, Wronowski 3, Bednarczyk 2, Gomulka 1,5.

Po porażkach w dwóch pierwszych kolejkach V ligi ping-pongiści SKT G3 przełamali się w meczu rezerwami Burzy Rogi. Komplet punktów zdobył trener Marian Nowak.

Goście byli faworytem, tymczasem już po pierwszych singlach nasza drużyna ustawiła mecz, prowadząc 4:0. Obok Nowaka wygrali: Piotr Gomulka, Andrzej Bednarczyk i Marek Wronowski. Deble wyszli na re-

mis, potem gospodarze sukcesywnie podwyższali przewagę. Po dwa punkty dołożyli Nowak i Wronowski, a jednego Bednarczyk. Ten pierwszy wręcz ośmięszył jednego z rywali, oddając mu zaledwie 6 pkt w trzech setach.

Ligi młodzieżowe

FUTBOL

Juniory młodsi: **Stal Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (1-0).** Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 6-1 (5-0); Borek 3 (27, 35, 65), Hydzik 2 (25, 31), Biega (39).

Trampkarze starsi: **Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 walkover.**

Trampkarze młodsi: **Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-5 (1-4);** Jamka 2 (7, 30), Bujak 2 (14, 24), Milczanowski (68).

Młodzicy starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Orzełki Brzozów 0-1 (0-0).**

Młodzicy młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Orzełki Brzozów 3-0 (1-0);** Wojtór 2 (34, 50), Stuszkiewicz (10).

HOKEJ

Juniory: **Zagłębie Sosnowiec – Ciarko PBS Bank KH Sanok 4-3 pd (1-1, 1-2, 1-0, 1-0);** Siuty (2), Michalski (27), Kopyściański (28). **Zagłębie Sosnowiec – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-7 (1-0, 2-5, 2-2);** Drąg 2 (32, 39), Michalski (27), Kopyściański (32), Hulewicz (35), Gębczyk (44), Siuty (60).

Młodzicy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 6-5 (2-1, 1-2, 3-2);** Sokalski 2 (7, 45), Filipek 2 (34, 42), J. Bukowski (15), Sz. Fus (42).

Żacy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 17-1 (4-0, 5-0, 8-1);** Witan 5 (13, 29, 40, 52, 58), Frankiewicz 3 (30, 48, 59), Lyko 2 (4, 39), Dobosz 2 (10, 29), Szałajko 2 (44, 55), K. Bukowski (5), Biłas (44), Siczkowski (56).

Żacy młodsi: **HK Michalovce – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-6 (1-3, 1-2, 1-1);** Pisula 2 (20, 34), Lisowski 2 (22, 59), Radwański (11), J. Mazur (20).

Minihokei: **HK Michalovce – Niedźwiadki UKS MOSiR Sanok 6-18 (4-14, 2-4);** Karnas 7, Piotrowski 4, Górniak 3, K. Mazur 2, M. Maliczowska, Czopor.

SIATKÓWKA

Juniory: **TSV CellFast Sanok – Błękitni Ropczyce 3:0 (17, 19, 17).**

Juniorki: **Karpaty Krosno – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:2 (14, -21, -22, 13, 12).**

Kadetki: **Gimnazjum Dębówiec – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-23, -23), Sanoczanka PBS Bank Sanok – MOSiR LO Rzeszów 2:0 (13, 21).**

Młodziczki: **MOSiR II Jasło – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-16, -18), MOSiR I Jasło – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (14, 16).**

Gra lepsza niż wynik

Pilkarze Ekoballu z rocznika 2004 zajęli dopiero 7. miejsce w turnieju Resovia Cup, choć nasz zespół nie przegrał żadnego meczu w regulaminowym czasie.

W grupie drużyna Bernarda Soltysika miała 2 zwycięstwa i 3 remisy, a pechowo okazał się ten ostatni z Resovią, gdy rywal wyrównał tuż przed końcem. Ekoballowi wymknął się awans do półfinału i trzeba było walczyć o 5. lokatę. Pierwsze spotkanie to remis z Kolbuszowianką i porażka w karnych. Chłopcy zrehabilitowali się jednak wygranym meczem o 7. miejsce z Sokołem Nisko. Lepiej poszło drużynie rodziców naszych zawodników, która zajęła 2. miejsce w konkursie przeciągania liny.

Mecze grupowe: **0-0 ze Stalą Stalowa Wola, 2-0 z Soccerem Ropczyce** (Zarzyka, Michalski), **1-1 z Igłopolcem Dębica** (Zarzyka), **5-1 z Siarką Tarnobrzeg** (Zarzyka, Gacek, Zuchowski, Strzęciwiłk, Karczyński), **2-2 Resovia I Rzeszów** (Karczyński, Zarzyka). Mecz o 5. miejsce: **1-1, karne 1:2 z Kolbuszowianką Kolbuszowa** (Karczyński), **3-2 z Sokołem Nisko** (Sieradzki, Szomko, Karczyński).

„Sumi” w Leeds

Coraz większe kluby interesują się Kacprem Sumarą z Ekoballu. Najpierw była Legia Warszawa, potem Wolfsburg, a ostatnio pojechał na testy w Leeds United.

Syn byłego stalowca Mariusza Sumary i wychowanek trenera Bernarda Soltysika ma spędzić w szkółce piłkarskiej Leeds United aż trzy tygodnie. Klub ten jest trzykrotnym mistrzem Anglii i pięciokrotnym wice-mistrzem, dwukrotnym zdobywcą Pucharu UEFA, finalistą pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów oraz półfinalistą Ligi Mistrzów. Więcej o wizycie „Sumiego” w Anglii – po jego powrocie.

Bilard w Bowling Clubie



Najlepsi zawodnicy turniej. Drugi z lewej – Tomasz Skóra.

Istniejący od roku Bowling Club w firmie El-Bud zorganizował pierwsze zawody sportowe. Był to Otwarty Turniej Bilardowy, w którym zwyciężył Tomasz Skóra.

Do zmagania przystąpiło dziesięciu zawodników, walkę rozpoczynając w dwóch grupach. Z każdej po dwóch najlepszych awansowało do półfinałów. Przegrani z tych pojedynków zmierzli się w meczu o 3. miejsce, a Krzysztof Kadubiec pokonał 6:3 Marka Hydzika. Znacznie bardziej zacięty okazał się finał, w którym Skóra wygrał 7:6 z Dariuszem Buczyńskim.

Krótką Piłką

LEKKOATLETYKA

II Maraton Rzeszowski

Startowało ponad 500 osób, a w czolowej setce uplasowało się trzech zawodników z naszego terenu. Najwyżej weteran Marek Nowosielski, 41. generalnie i 2. w kategorii 50-59 lat. Jego czas – 3:07.44. Minutę później finiszował Grzegorz Fedak (3:08.57), zajmując 43. pozycję w klasyfikacji łącznej i 21. w kat. 30-39 lat. I wreszcie Robert Lemko, z wynikiem 3:28.03 odpowiednio 82. i 18. w kat. 40-49 lat. Wyścig toczył się na trudnej trasie, która nie sprzyjała uzyskiwaniu dobrych czasów.

VIII Bieg im. K. Świerzowskiego, Lipinki

Wyścig na dystansie 10 km okazał się bardzo udany dla Damiana Dziewińskiego. W stawce ponad 120 zawodników reprezentant Sokoła był najlepszy z Polaków, 5. generalnie i 4. w kategorii 30-39 lat. Finiszował z czasem 33.56. – To jeden z moich lepszych wyników na tym dystansie w mijającym sezonie – powiedział Dziewiński.

Bieg na 5 km, Rzeszów

Wśród uczestników wyścigu znalazł się kolejny zawodnik Sokoła, 17-letni Maciej Hunia. Użytkując czas 16.53 – rekord życiowy – zajął 3. miejsce w swojej grupie wiekowej i 20. generalnie w stawce około 350 biegaczy. Dominowali Kenijczycy.

NORDIC WALKING

Puchar Podkarpacia, Polańczyk

Na 10 km nasi „kijkarze” nie dali rywalom szans, wyprzedzając ich o kilka minut. Zwyciężył Andrzej Michalski (1:04.05) przed Jerzym Nalepką (1:05.37), wygrali też grupy wiekowe, odpowiednio M-50 i M-60. Tuż za podium uplasował się Jerzy Haduch, przepadła mu też 2. lokata w M-50 (6. Piotr Buras). Ponadto w M-40 miejsce 3. zajął Sylwester Poznański, a 4. Zbigniew Trzeźniowski.

Zawodniczki z naszego powiatu wybrały wyścig na 5 km. Ich miejsca w kat. wiekowych: 18-29 lat – 1. Regina Haduch, 2. Agnieszka Hałczyńska-Drozd, 30-39 lat – 8. Magdalena Janowska, 45-49 lat – 5. Agnieszka Wenc, 50-54 lata – 2. Irena Wenc, 55-59 lat – 1. Irena Haduch, 60-64 lata – 2. Maria Sałak, 65-69 lat – 3. Janina Tara, 5. Ewa Łomnicka-Gut, 6. Renata Żubryd.

WĘDKARSTWO

Muchowe Grand Prix Okręgu, Lesko

Wędkarze z koła nr 1 nie odegrali większej roli, efektem miejsca w drugiej połowie dziesiątki: 6. Adam Skrechota, 8. Józef Rycyk, 9. Janusz Benedykt, 10. Piotr Chybiło (wszyscy mieli po 5 lipieni). Zdecydowanie wygrał Marek Walczyk z Jasła (17), a 3. był Tomasz Osenkowski z Zagórza (8). Przed finałowymi zawodami wciąż kilku muszkarzy ma szansę na końcowe zwycięstwo – prowadzi Lucjan Burda z Jasła (164 pkt), ale gonią go m.in. 3. Jan Krokos (157) i 4. Skrechota (151). W juniorach 2. był Patryk Daniło (2) i taką pozycję zajmuje w klasyfikacji łącznej.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

W europejskich pucharach gramy dalej

Choć w lidze nie błyszczeli, do Rumunii jechali po zwycięstwo. Wierzył w nie trener Miroslav Fryczer, wierzyli zawodnicy. – Jeśli nie teraz, to kiedy? – pytali. Zнали poziom gry mistrza Węgier, którego uważali za najgroźniejszego rywala, wiedzieli, że są w stanie go pokonać. Pomóc im w tym mieli kibice sanockiego hokeja, którzy w znakomitej 200-osobowej grupie wybrali się do Braszowa. Nie żalowali. Byli naocznymi świadkami zwycięstwa swojej drużyny. Czy może być coś piękniejszego dla kibica? Nic! Absolutnie nic!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – DAB. DOCLER DUNAJVAROS 6-2 (0-1, 3-1, 3-0)

0-1 Martine (2), 1-1 Pietrus – DaCosta (23, 5/4), 2-1 Pietrus – Richter (24), 2-2 Azari – Nagy-Kiss (27), 3-2 Danton – Knox-Pietrus (31), 4-2 Knox – Danton – Richter (41, 5/4), 5-2 Danton – Knox (44, 5/4), 6-2 Zapala – Szinagl – Vozdecky (51).



W hokeju na lodzie nie wystarczy bronić bramki przez 60 minut meczu. Przed każdym spotkaniem trzeba ją jeszcze poczarować, jeśli chce się, żeby do niej krążki nie wpadały.

Zaczęli – jak mówili – od największej przeszkody, wylosowując na początek drużynę mistrza Węgier DAB. DOCLER Dunajvaros. Zagrzewali się do walki, ale i tak rozpoczęli z dużym respektem dla przeciwnika. Gdy w 2. min Węgrzy objęli prowadzenie, wydawało się, że na dobrych chęciach się skończy. Na szczęście, od początku II tercji stres jakby zaczął ich opuszczać. Gdy w 23. min Jordan Pietrus wyrównał, a minutę później zdobył kolejnego gola, pojedynek nabrał rumieńców z obu stron. Węgrzy nie odpuszczali. W 27. min Azari doprowadził do wyrównania, dając do zrozumie-

nia, że nie mają zamiaru przegrać. Odpowiedzią był gol Mike'a Dantona, który bezlitośnie wykorzystał podanie zza bramki Jordana Knoxa. Trzecia tercja zapowiadała się nadzwyczaj ciekawie. Do boju ruszyli Węgrzy, jednak już w 41. min nadziali się na kontrę w wykonaniu pary: Danton – Knox, zakończony bramką tego ostatniego. Trzy minuty później zamienili się rolami. Podawał Knox, a gola zdobył Danton. Obydwie te bramki sanoczan strzelili, grając w przewadze. Przegrywając 5-2 hokeiści z Dunajvaros jeszcze walczyli, ale już bez wiary, że mogą jeszcze odwrócić losy pojedynku.

Dobił ich zespołowy atak I formacji. Krążek jak po sznurku wędrował od Martina Vozdeckyego do Petra Szinagla i Krzysztofa Zapalę, lądując w bramce Węgrów po mierzonym trafieniu tego ostatniego.

– To nie był łatwy dla nas mecz, na co wskazywałby jego wynik. Węgrzy są silnym zespołem, który rozegrał z nami naprawdę dobre spotkanie. Na szczęście, po nie najlepszej pierwszej tercji, potrafiłmy zagrać zespołowo i to nam zapewniło zwycięstwo – komentował pierwszy zwycięski pucharowy pojedynek Jordan Pietrus, zdobywca dwóch bramek.

Niezasłużona przegrana

CIARKO PBS BANK KH SANOK – PRIZMA RYGA 2-3 (1-0, 1-2, 0-1)

1-0 Knox – Danton – Zapala (2), 1-1 Sikens – Kurmis (37), 2-1 Dutka – Richter – Danton (37), 2-2 Petersons – Hvorostinus (38), 2-3 Lobachev – Grundamanis (48).

Znacznie bardziej pewni swego niż w meczu otwarcia, wyjechali na lód sanoczan w drugim dniu Pucharu w Braszowie. Ich rywalem był zespół mistrza Łotwy PRIZMA RYGA, która w pierwszym dniu turnieju minimalnie przegrała z gospodarzami Coroną Braszow. Tym razem mecz rozpoczął się dobrze dla mistrzów Polski. Już w 2. min ładną zespołową akcją sanoczan celnym trafieniem zakończył Jordan Knox. Potem mecz się wyrównał i obydwa zespoły wypracowywały wiele okazji bramkowych, jednak na przeszkodzie w zdobywaniu bramek stawali obrońcy, bądź bramkarze. Pierwsi odczarowali bramkę Bryana Pittona Łotysze. W 37. min Sikens strzelił zza zasłony, doprowadzając do wyrównania. Odpo-

wiedź Polaków była natychmiastowa. Zaledwie 23 sek. po utracie gola huknął Rafał Dutka i sanoczan objęli prowadzenie. Ale cieszyli się nim niewiele ponad minutę. Wyrównującego gola „do szatni” strzelił Petersons w 38. min meczu. Trzeba jednak przyznać, że w ciągu dwóch pierwszych tercji częściej przy krążku byli hokeiści Prizmy, częściej też atakowali, o czym świadczy najlepiej bilans oddanych strzałów 33 do 23 na korzyść mistrza Łotwy. Od początku III tercji sanoczan ruszyli do szturm, chcąc jak najszybciej przechręcić szalę na swoją stronę. Grali szybciej, efektywniej i ambitniej, atakując bramkę przeciwnika. Tymczasem w 48. min rozpedzonego rywala powstrzymał kontratak, zakoń-

zony bramką Lobacheva. Do końca atakowali już tylko sanoczan, stwarzając co najmniej kilka sytuacji bramkowych. Były przypadki, że bramkarz Prizmy, leżąc już na lodzie, jeszcze potrafił zatrzymać krążek zmierzający do bramki. W tej tercji szczęście było po stronie hokeistów z Łotwy. Nie pomogło wycofanie bramkarza z bramki Ciarko PBS. Bramka drużyny łotewskiej była jak zaccarowana.

– Nie zlekceważyliśmy Łotyszy. Po prostu łapaliśmy dużo kar (9), które rozbiły naszą grę. Do tego doszły indywidualne błędy i stało się – tłumaczył przegraną swoich podopiecznych trener Miroslav Fryczer. Na koniec dodał: – Nigdy w życiu nie spotkałem jeszcze tak skrupulatnego sędziego. Szacunek dla polskich arbitrow!

Z gospodarzami ciężko wygrać, ale można!

ASC CORONA BRASZOW – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-4 (1-2, 0-1, 2-1)

0-1 Vozdecky – Szinagl (4), 0-2 Pietrus – Knox – Danton (4), 1-2 Petres (15), 1-3 Vozdecky – Richter (21), 2-3 Petres – Marton (51), 3-3 Obsut – Molnar (54, 5/4), 3-4 Danton (57).

Do zwycięstwa w turnieju i awansu do III rundy Pucharu Kontynentalnego sanoczan potrzebowali zwycięstwa nad mistrzem Rumunii Coroną Braszow. I z takim planem przystąpili do pojedynku z gospodarzami. Już w 3. min sprytnie strzelił zza obrońcy rumuńskiego Petr Szinagl, bramkarz Corony odbił krążek do boku, ale tam czyhał na niego Martin Vozdecky, którego zdobywanie goli z kąta jest specjalnością. Gdy 51 sekund później Jordan Pietrus z podania Knoxa strzelił kolejną piękną bramkę dla gości, zamilkły trybuny. Atmosferę próbowali ratować sędziowie, dyktując dwie zupełnie niezrozumiałe kary dla sanoczan, ale nawet grając w osłabieniu, stwarzali groźniejsze sytuacje od gospodarzy. W 15. min za protestowali, gdy sędzia uznał Coronie gola strzelonego przez rumuńskiego napastnika lyżwą. Okazało się, że bramki na lodowisku w Braszow nie są monitorowane, a opinia sędziego bramkowego (oczywiście rumuńskiego) była jednoznaczna: gol zdobyty prawidłowo. W 17. min oko w oko z bramkarzem Corony stanął Rafał Dutka, ale wariant przebiecia bramkarza, jaki wybrał, okazał się wyjątkowo niedobrym.

W 22. sek. II tercji idealnie wypatrzył Vozdeckyego Martin Richter i po chwili napastnik Ciarko jechał sam na sam z bramkarzem gospodarzy. Szybki strzał z nadgarstka pod poręczką nie dał mu najmniejszych szans na obronę. W ciągu najbliższych kilku minut z 3-1 mogło zrobić się 5-1, ale na pierwszy Pol leżąc, obronił strzał Dantona, a chwilę potem Zapala dwukrotnie próbował go pokonać, ale szczęście było przy bramkarzu. W 37. min wydawało się, że jadący trzech na jednego sanoczanie mu-

szą już zdobyć kolejnego gola, tymczasem strzał Zapalę odważnie przyjął na ciało jeden z obrońców i krążek zamiast w bramce wylądował na trybunach. Tercja 1-0 dla Sanoka, chociaż powinno się skończyć co najmniej 3-0.

Jeszcze w 50. min sanoczanie prowadzili 3-1 i wydawało się, że spokojnie dowieją zwycięstwo do mety. Tymczasem w 51. min Petres dołożył kija po strzale Martona i krążek wylądował między parkanami Bryana Pittona. Kontaktowy gol poderwał miejscowych. W 54. min, gdy za przeszkadzanie bramkarzowi sędzia odesłał na ławkę kar Dantona, Obsut huknął z niebieskiej i zasłonięty Pitton nie zdążył zareagować. Ryknęły trybuny, wszak remis premiował drużynę rumuńską. Resztkami sił ruszyli do ataku goście. W 56.30 sek. zza bulika fantastycznie przymierzył Danton i krążek wylądował w długim rogu bramki Corony. Teraz awans do III rundy Pucharu był w rękach sanoczan. Nie cofnęli się do desperackiej obrony. W 57. min mocny strzał oddał Vozdecky, ale bramkarz nie dał się zaskoczyć. W 58. min bardzo bliski zdobycia uspokajającej bramki był Mathew Williams, ale w zamieszaniu pod bramką nie trafił czysto w krążek. Na niespełna 1 minutę do końca uciekł sanockim obrońcom jeden z napastników rumuńskich. Będąc w idealnej sytuacji, z najbliższej odległości strzelił, jednak Pitton okazał się tu mistrzem świata, zatrzymując zmierzający do bramki krążek. W polskim sektorze rozpoczęło się świętowanie!



Mike Danton – najlepszy napastnik Pucharu Kontynentalnego w Braszow.

– Jestem bardzo szczęśliwy z awansu do półfinału Pucharu Kontynentalnego, szczególnie że drużyna pokazała charakter i udowodniła, że walczy do końca. We Francji rywale będą mocniejsi, ale mamy jeszcze trochę czasu, by wszyscy wrócili do optymalnej dyspozycji. Musimy grać lepiej i będziemy grać lepiej! – powiedział na pożegnanie Braszow trener Miroslav Fryczer.

Miłym indywidualnym akcentem turnieju w Braszow był tytuł najlepszego napastnika turnieju dla Mike'a Dantona z Ciarko PBS Bank KH Sanok. Zdobywając 3 bramki i notując 4 asysty, Mike został zwycięzcą punktacji kanadyjskiej. emes

W lidze tak sobie, średnio

Siedem zwycięstw, dwie porażki, to bilans pierwszej rundy sezonu zasadniczego drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok. Najlepszym zespołem okazało się Podhale Nowy Targ, będące rewelacją początku sezonu. Dodajmy: to samo Podhale, które w Sanoku zostało rozgromione 10 do 1.



W meczu z GKS-em Tychy w Sanoku broniliśmy się dzielnie, atakowali lepiej, co zaowocowało zwycięstwem 4-2. Czy tak samo będzie dziś (piątek) w Tychach?

Sanoczan wygrali siedem spotkań, doznając dwóch porażek, z JKH Jastrzębie i Cracovią, w obu przypadkach na wyjeździe. Po dwie porażki doznały też dwie inne drużyny: JKH, GKS Tychy, a liderem I rundy jest rewelacyjne Podhale, z jedną przegraną. Za tą czwórką plasuje się Cracovia z 6 zwycięstwami i 3 porażkami.

W pierwszej kolejce II rundy sanoczanie zanotowali przegraną z Orlikiem w Opolu (mecz ten rozegrano awansem). GKS Tychy wymęczył zwycięstwo z Naprzodem, ale tylko za 2 punkty, przegrało Podhale, ulegając w

Nowym Targu drużynie JKH 0-2. I w ten sposób po 10 kolejkach nastąpiła zmiana lidera ekstraklasy. Na czele z 24 pkt dwa zespoły: JKH Jastrzębie i Podhale Nowy Targ, o 1 punkt mniej ma trzeci w tabeli GKS Tychy (23 pkt.), na czwartym miejscu jest Ciarko PBS Bank KH Sanok z 21 pkt i na piątym Comarch Cracovia z 18 pkt, która ma jeden mecz zaległy. Pozostała piątka daleko z tyłu, na 6 m. Unia (9 pkt), na 7. Orlik Opole i na 8. Naprzód z 7 pkt (jeden mecz zaległy). Polonia i GKS Katowice w zasadzie się nie liczą.

Dzięki trzem dwucyfrowym zwycięstwom sanoczan w dziesięciu meczach strzelili rywalom najwięcej bramek (52), prowadząc w tabeli najskuteczniejszych przed JKH, Cracovią (po 50) i GKS-em Tychy (48). Indywidualnie w punktacji kanadyjskiej przewodzi Leszek Laszkiewicz (JKH) z 21 pkt (10+11), przed Jordanem Pietrussem (Ciarko PBS) z 20 pkt (9+11), Richardem Bordowskim (JKH) z 17 pkt (8+9). Miejsca od 4 do 7 zajmują kolejnie sanoczan: 4. Martin Vozdecky – 17 pkt (3+14) i 5. Petr Szinagl – 15 pkt. (6+9), 6. Mike Danton – 15 pkt. (6+9) i 7. Jordan Knox – 14 pkt. (8+6). Na 11. m. plasuje się Krzysztof Zapala z 13 pkt (6+7).

Czwarte miejsce po 10 rozegranych spotkaniach, z 3 punktami straty do lidera, to dobra wyjściowa pozycja do ataku. Zwycęstwo drużyny mistrza Polski w II rundzie Pucharu Kontynentalnego powinno sanoczanom dodać skrzydeł i pewności siebie. Ciekawie zapowiada się już dzisiejszy (piątkowy) pojedynek w Tychach, gdzie mocni gospodarze będą chcieli wziąć rewanż za porażkę w I rundzie w Sanoku. Dla zespołu Ciarko PBS Bank KH będzie to świetna okazja, aby wyprzedzić tyszan w tabeli 1 punktem. Na pewno o to powalczą. emes